DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 19 czerwca 1953 r. 144 (973) B Cena 20 gr

Najlepsze prace studentów plastyków wysłane zostaną do Bukaresztu

We wszystkich uczelniach plastycznych studenci przygotowują prace na „Polską Wystawę" do Bukaresztu.

Najlepsze spośród tych prac wysłane zostaną do Bukaresztu. Studenci ASP w Krakowie przygotowują na Wystawę 22 prace malarskie m. in. takie jak: „Śmierć gen. Świerczewskiego". „Rok 1905", „Dożynki w spółdzielni produkcyjnej", kilka prac rzeźbiarskich, tekę graficzną, „Idea Stalina prowadzi narody" oraz cykl szkiców z Sesji M. Z. S. w Bukareszcie.

WSSP Wrocław przygotowuje artystycznie wykonane, oparte na wzorach ludowych kryształy i eksponaty z ceramiki.

WSSP Poznań przygotowuje rzeźby: „Kopernik", „Lenin, Stalin i Gorki", „Orzeszkowa" i cały szereg innych prac. Studenci WSSP w Łodzi pracują nad tkaniną dekoracyjną, a WSSP — Sopot szykuje wiele prac malarskich i rzeźb, między którymi znajdują się takie jak: obraz „Joliot Curie przemawia na Kongresie Pokoju" i rzeźba „Maria Curie - Skłodowska".

Rocznicę Manifestu PKWN, rocznicę uchwalenia Konstytucji witamy zobowiązaniami, które podniosą wydajność i jakość naszej pracy

Pod hasłem „Mój parowóz świadczy o mnie" będą pracowali ZMP-owcy węzła kolejowego Kraków–Płaszów

Pracownicy **węzła kolejowego Kraków — Płaszów** podjęli na uroczystym zebraniu zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca.

Kolejarze tego węzła zobowiązują się m. in. zapewnić możliwie największą **sprawność dostaw dla Kombinatu Nowa Huta** oraz dążyć nieustannie do pełnego technicznego i organizacyjnego przygotowania węzła do przewozów jesiennych.

Załoga węzła zobowiązuje się także nie dopuścić do żadnej awarii.

Aby cały węzeł mógł wykonać powyższe zobowiązanie i osiągnąć zaplanowane wskaźniki techniczne i ekonomiczne, poszczególne służby podjęły szereg zobowiązań zespołowych i indywidualnych.

M. in. **ZMP-owska drużyna parowozowa** w składzie: starszy maszynista — **Cieluch** i pomocnik — **Świerczyński** oraz maszynista — **Pachoński** i pomocnik — **Dzięgiel** podjęła inicjatywę kierowcy bydgoskiego PKS — **Bajera** i postanowiła pracować pod hasłem: **„Mój parowóz świadczy o mnie"**. Zobowiązali się oni wyeliminować naprawy między przeglądami okresowymi, przedłużyć przebieg między płukaniami kotła z 2.400 km do 3.600 i zaoszczędzać 20 ton węgla miesięcznie. Mają oni także stosować się do rozkładu jazdy, prowadzić pociągi o ciężarze zwiększonym o 10 procent na wszystkich odcinkach i utrzymywać parowóz we wzorowym porządku.

Pracownicy **węzła Kraków — Płaszów** wzywają wszystkich kolejarzy do uczczenia Święta 22 Lipca przez podejmowanie podobnych zobowiązań.

Młodzież Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu zamanifestowała swe przywiązanie i wdzięczność dla Ludowej Ojczyzny

„22 Lipca to dzień rocznicy największego w dziejach naszej Ojczyzny przełomu, który przekreślił na zawsze epokę ucisku narodowego i wyzysku ludzi pracy, a rozpoczął nową epokę, której symbolem są słowa widniejące na naszych sztandarach „Pokój i Socjalizm". — Tak brzmią słowa uchwały podjętej 17 bm. przez załogę **Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu.**

Załoga tych zakładów w odpowiedzi na apel budowniczych huty **im. Bolesława Bieruta** w **Częstochowie** postanowiła uczcić Święto 22 Lipca przez podjęcie zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy poszczególnych załóg zobowiązali się **skrócić wykonanie rocznego planu produkcji, obniżyć ilość braków i zmniejszyć koszty własne produkcji.**

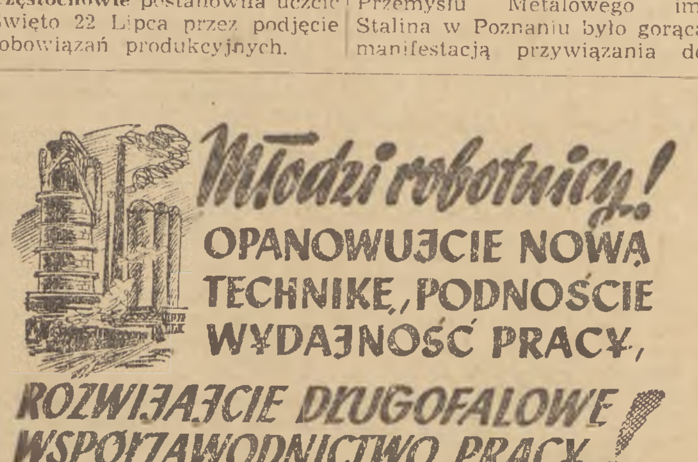
W tym celu np. załoga wydziału W-9 postanowiła m. in. przystąpić z dniem 17 bm. do pracy według zaktualizowanych norm i zaszeregowań, a załoga wydziału W-7 chcąc zmniejszyć ilość braków postanowiła podjąć hasło **Wiktora Saja „Ja nie wypuszczę braku".**

Zebranie załogi Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina w Poznaniu było gorącą manifestacją przywiązania do ludowej Ojczyzny, manifestacją miłości do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej **Bolesława Bieruta.**

Burzą oklasków przyjęli zebrani zobowiązania złożone przez młodego technika — **Grzeszczyka** w imieniu załogi wydziału W-7.

„My, młodzież polska — powiedział **Grzeszczyk** — **ze szczególną radością witamy dzień 22 Lipca br. Jest to rocznica doniosłych dla naszego narodu wydarzeń — ogłoszenia Manifestu Lipcowego i uchwalenia Konstytucji. Jest to również rocznica zjednoczenia się młodzieży polskiej, która pod opieką Partii i jej Przewodniczącego towarzysza Bolesława Bieruta bierze udział w budowaniu lepszego jutra naszej ludowej Ojczyzny.** Władza ludowa zapewniła nam wszelkie warunki do zdobycia każdego zawodu według zdolności. **Pragnąc choć w części spłacić dług wobec Ojczyzny my, młodzież Zakładów im. J. Stalina podejmujemy na cześć 22 Lipca wartościowe zobowiązania".**

Wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłu maszynowego — brzmi zakończenie uchwały załogi Zakładów im. Stalina — do uczczenia Święta Narodowego 22 Lipca zobowiązaniami produkcyjnymi.



Maszyny wyremontowane przez młodzież POM-u Reszel nie zawiodą w akcji żniwnej

Młodzieżowa załoga POM-u Reszel w woj. olsztyńskim chcąc godnie powitać zbliżające się Święto Odrodzenia Polski — IX rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i IV Światowy Festiwal Młodzieży zobowiązała się szybciej zakończyć akcję żniwną w ich rejonie.

Załoga warsztatów naprawczych podpisała listy gwarancyjne, stwierdzające, że wyremontowane przez nich maszyny są w pełni zdolne do eksploatacji, a dokonany przy nich remont nie posiada żadnych braków. Ogółem podpisano 17 listów gwarancyjnych.

Traktorzysta zetempowiec **Jan Kogut zobowiązał się w czasie trwania akcji żniwnej skosić 115 ha zboża i przepracować na swym Ursusie 3.600 roboczogodzin, zamiast 2.300 planowanych.**

Traktorzysta **Marian Surma** w odpowiedzi na wezwanie tow. Koguta **zobowiązał się skosić 85 ha zboża i przepracować na swym traktorze 2.500 roboczogodzin. 150 procent normy wykonywać będzie na swym traktorze tow. Szczepański. Postanowił on jednocześnie zaoszczędzić po 1 kg paliwa na 1 ha.**

R. SOBCZAK
Olsztyn

34 tys. ton węgla ponad plan zobowiązała się dać kopalnia „Makoszowy"

Na uroczystym zgromadzeniu w dniu 17 bm. załoga **kopalni „Makoszowy"** odpowiadając na wezwanie budowniczych huty **im. Bolesława Bieruta** podjęła uchwałę, w której dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązała się m. in.:

Wykonać przedterminowo półroczny plan państwowy, dając ponad ten plan 34 tys. ton węgla.

Podnieść wskaźnik mechanicznego urabiania węgla o 30 procent w stosunku do roku ub.

Pracownicy zatrudnieni przy remontach maszyn sprzętu górniczego zobowiązują się realizować hasło **„Ja nie wypuszczę braku".**

W zakończeniu uchwały załoga **kopalni „Makoszowy"** wzywa załogi wszystkich zakładów przemysłu węglowego do współzawodnictwa na cześć 22 Lipca

Jeden z pierwszych zgłosił swe zobowiązanie brygadzista ścianowy, aktywista PZPR — **Roman Gorzelski**, którego zespół od 4 lat zajmuje przodującą pozycję wśród wszystkich ścianowców kopalni, uzyskując przeciętnie około 160 proc. normy

Młodszy rębacz ścianowy, **ZMP-owiec i kandydat na członka PZPR — Marian Szymoniak,** syn bezrolnego chłopa ze wsi podkrakowskiej, powiedział: „Manifest Lipcowy przyniósł naszemu narodowi wyzwolenie narodowe i społeczne, **przyniósł nam młodzieży otwartą drogę do pracy, nauki i awansu zawodowego.** Nasze zdobycze, prawa i obowiązki utrwaliła Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **Dlatego ja i moi współtowarzysze pracy na ścianie postanawiamy podnieść nasze zobowiązania długookresowe z 2084 do 3200 ton miesięcznie na okres czerwca i lipca br.".**

Wymiana depesz w związku z 5 rocznicą podpisania polsko-węgierskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej

Do
Towarzysza ISTVANA DOBI
Przewodniczącego Prezydium
Węgierskiej Republiki Ludowej
Budapeszt

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym z okazji piątej rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między naszymi Państwami.

Układ nasz stanowi niewzruszony fundament przyjaźni i ścisłej współpracy łączącej nasze narody w walce o trwały pokój, którego niezawodną ostoją jest wielki Związek Radziecki.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
Warszawa

Pozwólcie, Towarzyszu Przewodniczący, wyrazić w imieniu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i moim własnym szczere gratulacje z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

Naród węgierski będzie i nadal walczyć ramię przy ramieniu z bratnim narodem polskim, u boku naszego wspólnego wyzwoliciela — Związku Radzieckiego, o wspólną sprawę pokoju, demokracji i postępu.

(—) ISTVAN DOBI
Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej

Do
Towarzysza MATYASA RAKOSIEGO
Prezesa Rady Ministrów
Węgierskiej Republiki Ludowej
Budapeszt

Z okazji 5-tej rocznicy podpisania polsko-węgierskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej przesyłam Wam, Towarzyszu Prezesie, w imieniu narodu i Rządu polskiego oraz moim własnym, wyrazy braterskiej solidarności i najgorętsze pozdrowienia dla narodu i Rządu węgierskiego oraz dla Was osobiście.

Rozwijając i pogłębiając, w oparciu o nasz Układ, przyjaźń i wszechstronną współpracę między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Węgierską Republiką Ludową, tym samym wzmacniamy cały światowy obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi nasz przyjaciel i wyzwoliciel, wielki Związek Radziecki.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA
Warszawa

Z okazji piątej rocznicy podpisania węgiersko-polskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej przesyłam Wam oraz bratniemu narodowi polskiemu gorące życzenia w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej i całego narodu węgierskiego.

Z radością możemy w tym dniu stwierdzić, że stale pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między narodem polskim i węgierskim przyczyniła się do umocnienia i rozkwitu obu krajów, jak i do wzmocnienia obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Życzę bratniemu narodowi polskiemu dalszych poważnych sukcesów w jego wielkiej pracy twórczej i we wspólnej walce w obronie pokoju.

(—) MATYAS RAKOSI
Prezes Rady Ministrów

★

Depesze wymienili również Minister Spraw Zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Stanisław Skrzeszewski** i Minister Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej — **Erik Molnar.**

Chcę zostać górnikiem, ponieważ wiem, że Ojczyzna potrzebuje węgla
— oświadczył Zbigniew Wróbel zgłaszając się do ZSG

Prowadzona od szeregu miesięcy przez komisje społeczno-pedagogiczne akcja popularyzacji szkolnictwa zawodowego pomaga młodzieży woj. stalinogrodzkiego w wyborze zawodu. Duży procent młodzieży zgłasza się do szkół zawodowych Ministerstwa Górnictwa i Hutnictwa.

M. in. dobrze przebiegała akcja popularyzacji szkolnictwa zawodowego, a szczególnie zasadniczych szkół górniczych w szkole podstawowej nr 3 w **Tarnowskich Górach.** Czteroosobowa komisja społeczno-pedagogiczna przeprowadziła szereg zebrań z młodzieżą i jej rodzicami. Na zebraniach tych wyjaśniano jakie korzyści i możliwości daje młodzieży ukończenie Zasadniczej Szkoły Górniczej, zaznajamiano ją z warunkami, jakie Państwo Ludowe zapewnia młodzieży w szkołach górniczych.

W wyniku tej popularyzacji zasadniczych szkół górniczych 20 uczniów ze szkoły podstawowej w Tarnowskich Górach złożyło swe podania w Zasad. Szkole Górniczej przy kopalni **„Radzionków".**

Również w szkole podstawowej nr 23 w Stalinogrodzie 17 uczniów zgłosiło chęć dalszej nauki w ZSG przy kopalni **„Kleofas".** Wśród nich znajduje się syn górnika z kop. **„Kleofas"**, przewodniczący drużyny harcerskiej, **Zbigniew Wróbel.** Składając swe podanie u kierownika szkoły powiedział on: **„Chcę zostać górnikiem tak jak mój ojciec, ponieważ wiem, że mojej Ojczyźnie potrzeba dużo ton węgla".**

Z tej samej szkoły 4 uczniów postanowiło kontynuować dalszą naukę w zasadniczych szkołach hutniczych. Jednym z pierwszych był aktywny ZMP-owiec **14-letni Zygmunt Konieczny.**

W obronie Rosenbergów

Na dzień 18 czerwca wyznaczony był termin egzekucji małżonków Rosenbergów.

Drżą ręce morderców przed wykonaniem tej haniebnej egzekucji. Miliony ludzi na całym świecie protestują przeciwko kolejnym ofiarom amerykańskiej histerii wojennej, przeciw usiłowaniu dokonania w USA jeszcze jednego mordu za czyn w oczach amerykańskich miliarderów przestępczy — obronę pokoju.

Sędzia Sądu Najwyższego USA **William Douglas**, po zapoznaniu się z materiałami dotyczącymi procesu, wobec oczywistych dowodów niewinności Rosenbergów, wstrzymał egzekucję. Olbrzymi wpływ na jego decyzję wywarła opinia publiczna całego świata, domagająca się uniewinnienia bezprawnie skazanych. Miliony ludzi na całej kuli ziemskiej widzą w groźbie wykonania egzekucji na Rosenbergach zagrożenie najdroższej dla nich sprawy — sprawy pokoju. I dlatego stale zwiększa się liczba protestów. I dlatego do akcji w obronie Rosenbergów włączają się różne warstwy społeczeństwa wszystkich krajów.

NARÓD AMERYKAŃSKI PROTESTUJE PRZECIWKO HAŃBIE MORDU POLITYCZNEGO

Jak podawaliśmy uprzednio obrońca Rosenbergów, **Bloch**, przybył wraz z dziećmi skazanych do celi śmierci w Sing-Sing, by otrzymać podpisy Rosenbergów pod prośbą do prezydenta o ułaskawienie i jednocześnie umożliwić ofiarom amerykańskiej histerii wojennej widzenie się z dziećmi po raz ostatni, jeżeli zawiodą wszystkie wysiłki w kierunku uratowania życia Rosenbergów.

Obaj chłopcy, odwiedzając rodziców, zachowywali się bardzo dzielnie. Straż więzienna odmówiła zgody, by 10-letni **Michał** i 6-letni **Robert** podali rodzicom kwiaty. Chłopcy rozpłakali się dopiero po wizycie. Gdy reporterzy zapytali chłopców, czy rodzice ich w dalszym ciągu utrzymują, iż są niewinni, starszy Michał zawołał: **„ONI SĄ NIEWINNI. MÓWIĄ, ŻE SĄ NIEWINNI, A PRZECIEŻ ONI NIGDY NIE KŁAMIĄ".**

Obrońca Bloch usilnie zabiegał o to, aby wolno mu było osobiście przedstawić prośbę Rosenbergów bezpośrednio w Białym Domu. Przeciwstawiły się temu władze, żądając by petycja poszła „normalnymi kanałami", a więc przez Departament Sprawiedliwości. W dzisiejszych doniesieniach United Press (agencja amerykańska) przytacza wypowiedź rzecznika Departamentu Sprawiedliwości USA, który oznajmił, iż petycja Rosenbergów studiowana jest przed przekazaniem jej do Białego Domu. Powołując się na poinformowane koła, United Press sugeruje, iż petycja **„nie zawiera nic nowego, co mogłoby skłonić Departament Sprawiedliwości do wydania zalecenia, by Biały Dom zaakceptował ją". „Koła zbliżone do rządu — czytamy w UP — są zdania, że jedynym sposobem w jaki Rosenbergowie mogą uratować swe życie jest „wyjawienie wszystkiego" o swej... działalności".**

Nie pierwszy to raz usiłuje się zmusić Rosenbergów do kłamstwa. Już od wielu miesięcy, stale pod groźbą pozbawienia ich życia, przedstawiciele amerykańskiej „sprawiedliwości" usiłują wymusić na Rosenbergach przyznanie się do niepopełnionej winy, zaparcie się idei, o którą walczą, idei utrwalenia pokoju. Te gestapowskie metody terroru i szantażu nie złamały jednak Rosenbergów.

Fakty mówią o ich niewinności i te fakty zmuszają sumienia uczciwych Amerykanów do protestowania przeciwko hańbie politycznego mordu.

I tak Komitet Obrony Rosenbergów, który ostatniej niedzieli zorganizował wielotysięczną demonstrację przed Białym Domem i zaciągnął warty ułaskawienia, zapowiedział nowe demonstracje na dzień 18 bm. Do Waszyngtonu przybyć mają specjalne pociągi z Nowego Jorku, New Jersey i stanów Nowej Anglii wraz z tysiącami nowych manifestantów. **Policja Białego Domu stwierdza, że dotychczas nie notowano tak licznych demonstracji przed Białym Domem.**

Waszyngtoński korespondent burżuazyjnego francuskiego dziennika **„Monde"** określa ewentualną egzekucję jako mord, pisząc: **„Rosenbergowie są dla nas ofiarami zimnej wojny, szarymi ludźmi... którzy mają ewentualnie zginąć na krześle elektrycznym dla przykładu... Eisenhower może jeszcze zmienić tok wydarzeń...".**

Sędzia **Douglas** otrzymał wczoraj od Blocha nowe dowody w sprawie Rosenbergów, świadczące niezbicie o fałszywości i bezpodstawności zeznań Greenglasa, jedynego świadka oskarżenia. Douglas przez około 13 godzin studiował materiały. Przedstawione dowody skłoniły go do odroczenia wykonania wyroku.

Departament Sprawiedliwości USA zażądał zwołania nadzwyczajnej sesji Sądu Najwyższego. Imperialiści amerykańscy chcą bowiem za wszelką cenę pozbawić Rosenbergów życia. **Przeciwstawia się temu naród amerykański, wzmagając akcję protestacyjną w obronie Rosenbergów, przeciw haniebnemu mordowi politycznemu.**

Światowa opinia publiczna potępia amerykańską „sprawiedliwość"

Potężna akcja w obronie życia Rosenbergów ogarnęła całą ludzkość. Ze wszystkich, nawet najbardziej odległych zakątków świata napływają wiadomości o stale przybierającej na sile fali protestów przeciwko próbie „uprawomocnionego" morderstwa dwóch niewinnych ludzi.

WE FRANCJI

We Francji jednomyślność, zasięg i siła akcji w obronie Rosenbergów są bezprzykładne. Od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy — cała Francja jednomyślnie występuje przeciwko zamordowaniu Rosenbergów. Wiadomości o przebiegu akcji protestacyjnej zamieszcza cała prasa francuska.

Na rzecz Rosenbergów **interweniował prezydent Francji Vincent Auriol,** prosząc Eisenhowera o wstrzymanie egzekucji „w imię najlepszych interesów USA".

Eduard Herriot, 80-letni **przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego** w depeszy do Eisenhowera pisał: **„Kierując się czysto ludzkimi względami staję w szeregach tych wszystkich, którzy domagają się od pana łaski dla Rosenbergów".**

W St. Brieux wspólną deklarację w obronie Rosenbergów podpisali miejscowy biskup i sekretarze Federacji KPF, socjaldemokracji i radykałów. W Hawrze udział we wspólnym wiecu wezmą sekretarz federacji KPF, deputowani socjaldemokratów i radykałów oraz księża i pastorzy.

W dniu dzisiejszym **Francuski Komitet Obrony Rosenbergów zorganizował w całej Francji „Dzień obrony Rosenbergów".** CGT wydała odrębny apel do ludzi pracy we Francji, by wzięli masowy udział w tej akcji. Podobne apele wystosowały zarządy wszystkich związków zawodowych, a ponadto poparcie i swój udział zgłosiły różnorodne organizacje i stowarzyszenia polityczne, społeczne i kulturalne.

Do ambasady USA w Paryżu bez przerwy przybywają delegacje reprezentujące wszystkie odłamy społeczeństwa francuskiego. Prasa francuska podaje, że w wyniku szerokiej akcji w całej Francji, ambasador USA w Paryżu, Dillon miał przekablować do Departamentu Stanu USA memorandum, w którym stwierdza, że wobec niezwykłych rozmiarów akcji protestacyjnych we Francji wykonanie wyroku śmierci na Rosenbergach **„wyrządziłoby olbrzymie szkody prestiżowi USA we Francji".** Podkreśla on przy tym, że kampania w obronie Rosenbergów obejmuje we Francji wszystkie odłamy społeczeństwa. Waszyngtoński korespondent dziennika France Soir sygnalizuje, że **memorandum Dillona wywołało silne wrażenie zarówno w Departamencie Stanu jak i w Białym Domu.**

Wczoraj do ambasady w Paryżu przybył na czele jednej z wielu delegacji b. premier **Boncour** w celu wręczenia ambasadorowi memorandum dwóch najwybitniejszych adwokatów francuskich. Do memorandum dołączony był list do Prezydenta USA podpisany przez dwóch b. premierów — **Boncour i Faure**, dziewięciu b. ministrów oraz przez wielu deputowanych, dziennikarzy, profesorów wyższych uczelni, wybitnych przedstawicieli ugrupowań burżuazyjnych itd.

Znany dziennikarz francuski **Pierre Courtade ogłosił w Humanite** artykuł wstępny, w którym stwierdza, że Eisenhower ma przed sobą 48 godzin, aby ocalić swój honor, a świat 48 godzin, by wstrzymać ramię morderców: **„Eisenhower powinien wiedzieć, że jeśli po egzekucji Rosenbergów ośmieliłby się jeszcze raz przytoczyć imię Boga, to jednomyślny głos całej ludzkości odpowiedziałby mu: „Kłamiesz, nie masz prawa powoływać się ani na głos Boga, ani na prawo, bo sam wyłączyłeś się ze wspólnoty ludzkiej".**

WE WŁOSZECH

We Włoszech odbyły się w niedzielę i poniedziałek liczne wiece i demonstracje na rzecz Rosenbergów. Unia Kobiet Włoskich przysłała do ambasady USA petycję z prośbą o ułaskawienie skazanych. Podobnej treści telegram wysłany został do Eisenhowera w imieniu 100 tysięcy robotników przemysłu spożywczego.

W ANGLII

W Londynie odbyła się w niedzielę potężna demonstracja ludności w obronie Rosenbergów **W imieniu ponad półtora miliona brytyjskich transportowców i kolejarzy przesłane zostały do Waszyngtonu apele z żądaniem ułaskawienia Rosenbergów.** Zrzeszenie Brytyjskich Pracowników Naukowych wysłało do Waszyngtonu depeszę, stwierdzającą, iż wszyscy członkowie Zrzeszenia domagają się ułaskawienia Rosenbergów. **Do ambasady amerykańskiej w Londynie przybywają liczne delegacje z petycjami, m. in. pod petycją ludności Londynu figuruje ponad 100 tysięcy podpisów.**

W BELGII

W Brukseli odbyła się w dniu 16 bm. demonstracja na rzecz Rosenbergów, podczas której tysięczne rzesze demonstrantów niosły transparenty z żądaniami ułaskawienia Rosenbergów **Grupa prawników belgijskich skontaktowała się z odpowiednimi organami prawniczymi W. Brytanii, Francji, Holandii, Włoch, Luksemburgu, Szwecji, Szwajcarii i Niemiec zachodnich, prosząc o wydelegowanie swych przedstawicieli na proces w sprawie Rosenbergów, który zamierza ona przeprowadzić przed Trybunałem Międzynarodowym w Londynie.**

Tysiące listów i rezolucji o ułaskawienie Rosenbergów wysyła ludność krajów demokracji ludowej.

Egzekucja Rosenbergów odłożona
Ministerstwo Sprawiedliwości USA podejmuje środki zmierzające do uchylenia tej decyzji

Sędzia Sądu Najwyższego USA **William Douglas** uwzględnił wniosek obrony małżonków Rosenbergów w sprawie odroczenia terminu ich egzekucji, która, jak wiadomo, miała się odbyć w czwartek 18 czerwca w więzieniu Sing Sing.

Egzekucja została odroczona na czas nieokreślony.

Po ogłoszeniu orzeczenia sędziego Sądu Najwyższego **Douglasa**, ministerstwo sprawiedliwości USA zwróciło się do plenum Sądu Najwyższego, składającego się z 9 sędziów, z żądaniem uchylenia orzeczenia **Douglasa.**

★

Minister sprawiedliwości USA, **Brownell**, złożył oświadczenie, w którym zaatakował sędziego Sądu Najwyższego **Douglasa** za jego orzeczenie, zawieszające na czas nieokreślony egzekucję na **Rosenbergach. Brownell** zakomunikował, że zażądał zwołania plenum Sądu Najwyższego — mimo rozpoczęcia ferii sądowych — w celu uchylenia orzeczenia sędziego **Douglasa.**

Równocześnie w Kongresie najbardziej reakcyjni kongresmani brutalnie atakowali sędziego **Douglasa.** Tak np. **Wheeler** zapowiedział, że wniesie rezolucję, przewidującą pociągnięcie **Douglasa** do odpowiedzialności karnej za odroczenie egzekucji.

Z ostatniej chwili

Przewodniczący Sądu Najwyższego **Vinson**, zgodnie z życzeniem Brownella, zwołał posiedzenie Sądu Najwyższego USA na dzień 18 czerwca rano.

W związku z oświadczeniem rzecznika prasowego Departamentu Stanu USA

W związku z propozycją Rządu Polskiego udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski małżonkom Rosenberg, rzecznik prasowy w Departamencie Stanu Stanów Zjednoczonych złożył w dniu 16 bm. oświadczenie dziennikarzom, w którym powiedział m. in., że: „Nie jest sprawą Polskiego Czerwonego Krzyża, a tym bardziej Rządu Polskiego mówić, jakie dyspozycje będą wydane w sprawie Rosenbergów. To należy do sądów tego kraju". Dodał ponadto, że krok Polski jest „impertynencją".

W związku z tym oświadczeniem Polska Agencja Prasowa publikuje poniżej pełny tekst noty wręczonej w dniu 15 bm. przez Ministra Spraw Zagranicznych **dr St. Skrzeszewskiego** ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Warszawie **p. J. Flack'owi.**

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt przedstawić Jej następującą sprawę:

Do Rządu Polskiego zwrócił się Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o zezwolenie Juliuszowi i Ethel Rosenbergom, oczekującym obecnie na wykonanie wyroku śmierci wyznaczone, jak wiadomo na dzień 18 bm., na wjazd i pobyt na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd Polski kierując się humanitarnym aspektem sprawy postanowił przychylić się do prośby Polskiego Czerwonego Krzyża.

W wykonaniu tej decyzji Rządu Polskiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi Ambasadę o możliwie niezwłoczne powiadomienie właściwych władz Stanów Zjednoczonych o gotowości Rządu Polskiego do przyjęcia małżonków Rosenbergów na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wypadku powzięcia przez władze Stanów Zjednoczonych decyzji umożliwiającej wymienionym opuszczenie terytorium Stanów Zjednoczonych".

Powyższa nota świadczy niezbicie, że akt Rządu Polskiego nie naruszając w niczym kompetencji sądów amerykańskich, jest z humanitarnych pobudek płynącą propozycją udzielenia prawa pobytu na terytorium Polski.

Reakcja Departamentu Stanu świadczy jedynie o zakłopotaniu Rządu USA, który obstaje przy niesłusznej sprawie wbrew olbrzymiej fali oburzenia i protestu na całym świecie.

Z obrad Światowej Rady Pokoju

Na posiedzeniu przedpołudniowym Światowej Rady Pokoju w dniu 16 bm. przewodniczył **Gabriel d'Arboussier.** Udzielił on głosu dr. **James Endicottowi,** przewodniczącemu Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju i członkowi Światowej Rady Pokoju.

Następnie przemawiali: czechosłowacki robotnik — metalowiec, członek ŚRP — **Boucek** i **Riccardo Lombardi** (Włochy), **Martin Niemoeller** (Niemcy zach.), pastor **Ragnar Forbeck** (Norwegia), przedstawiciel Anglii **James Figgins**, delegat Burmy — **Takin Czit Maung**, Austrii — **Ernst Fischer**, przedstawiciel Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — **Har Ser-ja**, Australii — **Morrow** oraz członek ŚRP — **Ivor Montagu** (Anglia), **Carlos Leon** (Wenezuela) i członek Światowej Rady Pokoju **Petros Kokkalis** (Grecja).

Na popołudniowym posiedzeniu przemawiali: członek ŚRP **Heriberto Jara** (Meksyk), delegat Indii **Czatur Narain Malavija, Ilia Erenburg** (ZSRR), przedstawiciel Argentyny — **Birjan**, delegat Polski prof. **S. Kulczyński**, dr **Sing Sokhei** (Indie) oraz **Emmanuel d'Astier de la Vigerie** — członek Biura ŚRP, **Gabriel d'Arboussier** (Afryka centralna) — zastępca przewodniczącego ŚRP, przedstawiciel Libanu **Antoine Tabet** i **Oscar Jansson** (Szwecja).

★

Na porannym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju w dniu 17 czerwca przewodniczył wybitny chiński działacz społeczny, członek Światowej Rady Pokoju **Kuo Mo-żo.**

Pierwsza przemawiała delegatka Kanady — **Lilian Vienne.**

W dniu 17 czerwca na popołudniowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju przewodniczył delegat ZSRR, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i znany pisarz **N. Tichonow.**

Sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju **Jean Laffitte** wygłosił przemówienie na temat roli i składu Światowej Rady Pokoju.

(Skrót przemówień S. Kulczyńskiego i I. Erenburga podajemy na str. 2-ej).

Trzeci dzień obrad Światowej Rady Pokoju

Zasada porozumienia i rokowań winna zatriumfować w rozwiązaniu sprawy niemieckiej, od której zależy utrzymanie pokoju w Europie

Z przemówienia delegata polskiego prof. dr St. Kulczyńskiego

Dziś — oświadczył m. in. prof. **Kulczyński — gdy zgodnie z pragnieniem całej ludzkości osiągnięte zostało porozumienie w Panmundżonie, sprawa, o której chcę mówić, sprawa niemiecka, stała się najważniejszym problemem, wymagającym rokowań i porozumienia.**

W sercu Europy stworzone zostało źródło niepokoju w postaci podziału Niemiec; odbudowywany potencjał wojskowy Niemiec zachodnich zagraża bezpieczeństwu sąsiadujących z Niemcami państw. Kanclerz Republiki Federalnej i jego ministrowie przemawiają językiem Hitlera. Niemiecka Republika Demokratyczna w terminologii Adenauera nazywa się „Niemcami środkowymi".

Gdzie leżą przyczyny tego niebezpiecznego stanu rzeczy? Ludzie walczący o pokój od dawna wskazywali, że polityka określonych kół amerykańskich wobec Niemiec podważa bezpieczeństwo i pokój w Europie. Dziełem tej polityki było odejście od układów poczdamskich, utworzenie separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego, utrwalenie podziału Niemiec, obrażające godność narodu niemieckiego i podważające bezpieczeństwo jego sąsiadów.

Do zaognienia sytuacji przyczyniły się także zachodnio - europejskie koła rządzące, które podporządkowały się polityce zimnej wojny, pogłębiającej rozłam między Europą Wschodnią a Zachodnią.

W tej sytuacji walka o rozpoczęcie rokowań czterech mocarstw w kwestii niemieckiej nabiera szczególnego znaczenia. Dlatego też naszym najbliższym zadaniem jest uczynić wszystko, aby zdobyć nowe miliony ludzi dla idei pokojowego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Trudno zrozumieć, **jakie są** przyczyny tego, że wybitni i doświadczeni skądinąd politycy trudzą się nad wymyślaniem sztucznych form gwarancji wówczas, gdy istnieją gotowe, przez nich samych zatwierdzone podstawy pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, dające istotną gwarancję bezpieczeństwa wszystkim zainteresowanym. Uważamy, że zamiast tworzenia wątpliwych nowych systemów, należy trzymać się tych układów, które zawierają istotne gwarancje dla Europy, to jest układów jałtańskiego i poczdamskiego.

Tak się składa, że przed paru dniami uczestniczyłem w Berlinie jako przedstawiciel Polski w obradach stałej delegacji, powołanej przez międzynarodową konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Członkowie stałej delegacji raz jeszcze jednomyślnie wskazali na konieczność walki przeciwko ratyfikacji i realizacji układów z **Bonn** i **Paryża. Walka zainteresowanych narodów przeciwko tym układom jest wielkim bezpośrednim wkładem w sprawę pokoju.**

Byliśmy w **Berlinie** w chwili, gdy rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał szereg nowych i ważnych zarządzeń, które stanowią jeszcze jeden dowód woli pokoju, manifestowany przez NRD od pierwszej chwili jej powstania. W zarządzeniach tych widzimy szlachetne i mądre wyciągnięcie ręki do pojednania, widzimy poważny wkład do stworzenia warunków dla zjednoczenia narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju w Europie.

Naród polski wychodzi z założenia, że współżycie narodów o różnych ustrojach społeczno-politycznych jest możliwe i konieczne dla ich wspólnego dobra, dla sprawy pokoju. Najszczerszym i najgłębszym życzeniem naszego narodu, który tak bardzo ucierpiał w czasie ostatniej wojny, jest utrzymanie przyjaznych i pokojowych stosunków ze wszystkimi narodami, stosunków zarówno gospodarczych jak politycznych i kulturalnych.

Dlatego też uważamy, że nie ma tak skomplikowanego, tak trudnego problemu międzynarodowego, którego nie można byłoby rozwiązać drogą rokowań i porozumienia.

Jeżeli mogło dojść do rokowań w sprawie koreańskiej, do zawarcia porozumienia w sprawie jeńców, otwierającego drogę do rozejmu, to nie ma powodu wątpić, że rozmowy i pertraktacje w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego są możliwe i konieczne między zainteresowanymi mocarstwami, na które spada prawny i moralny obowiązek zawarcia traktatu pokojowego.

Jesteśmy przekonani, że głęboki prąd na rzecz jedności i pokoju, który ogarnia rozdzielony dziś naród niemiecki, nie może pozostać bez wpływu na rządy wielkich mocarstw. Jesteśmy również przekonani, że opinia publiczna wielkich mocarstw coraz lepiej zdaje sobie sprawę z konieczności wyjścia z impasu niemieckiego, z konieczności zasypania przepaści, która dzieli dziś Niemcy i usunięcia w ten sposób groźnego zarzewia niepokoju i wojny.

Zasada porozumienia i rokowań, której konieczność coraz lepiej rozumieją narody, może i powinna zatriumfować właśnie w sprawie niemieckiej, właśnie w stosunku do tego najbardziej nabrzmiałego, najbardziej palącego problemu, od którego zależy rozwój stosunków w Europie i zagadnienie pokoju w Europie.

Jest naszym gorącym pragnieniem, aby obecna sesja Światowej Rady Pokoju zapoczątkowała nowy etap w rozwoju stosunków międzynarodowych, etap, na którym zasada rokowań i porozumienia będzie stopniowo wypierała i usuwała zasadę narzucania rozwiązań jednostronnych drogą siły, aż wreszcie osiągnie ona całkowity triumf.

Popieramy prawo wszystkich narodów do niezawisłości i domagamy się rozwiązania istniejących konfliktów w drodze rokowań

Z przemówienia Ilii Erenburga

Ilia Erenburg, po obszernym omówieniu sukcesów ruchu obrońców pokoju, oświadczył:

Siły wojny wcale nie czują się pokonane, porozumienie w Korei jest dla nich tylko pierwszym wielkim niepowodzeniem. Nie tracą one nadziei, że odegrają się gdzie indziej, w innym miejscu. Byłoby naiwnością sądzić, że siły te, utrzymujące ludzkość od wielu lat w stałym niepokoju, łatwo zrezygnują ze swych celów; jednymi kieruje niezmierna chciwość, innymi — maniakalny strach, a jeszcze innymi — żądza panowania; wszystko to są trudne do wyleczenia choroby.

Podczas gdy jedni nienawidzą idei porozumienia wskutek swej nadmiernej zachłanności, inni zwolennicy wojny ogarnięci są fanatyzmem, ślepą nienawiścią do postępu, strachem przed przyszłością. Widzimy, z jakim uporem pragną kontynuowania przelewu krwi w Korei władcy **Seulu**. Podobnie jak rozejm w Korei ogarnia strachem **Li Syn Mana**, tak samo idea pokojowego porozumienia wielkich mocarstw w sprawie Niemiec straszy **Adenauera**. Siły wojny ciążą jeszcze nad polityką niektórych państw. O konieczności ochrony suwerenności mówi się w **Buenos Aires** i w **Rzymie**, w **Kopenhadze** i w **Rio de Janeiro...** My, ludzie radzieccy, pragniemy pokoju między wszystkimi narodami i wszystkimi państwami. Pragniemy pokoju, opartego na wzajemnym szacunku i na równości.

...Przed narodami staje wiele spraw, a przede wszystkim sprawa suwerenności ich państw. Licząc się z opinią publiczną, sprawę tę — w tej lub innej formie — poruszają różni mężowie stanu.

Donośnie i na nową nutę zabrzmiało przemówienie **Churchilla**. Omawiając to przemówienie czasopismo amerykańskie „News Week" stwierdza: **Sir Winston wie, że demonstrowanie niezależności od Waszyngtonu w sprawach polityki zagranicznej działa korzystnie...**

Nie zamierzam was nużyć cytatami z dzienników angielskich, które pełne są negatywnych wypowiedzi na temat prób wciągnięcia W. Brytanii do wrogich działań przeciwko Chinom. Wypowiedzi te podyktowane są raczej zdrowym rozsądkiem, niż urażoną ambicją. Kraj wielkich romantyków — Anglia — umie realnie myśleć, widzi bezpośrednie niebezpieczeństwo, wynikające z niektórych zamachów na jej suwerenność. W czasie niedawnych wyborów naród włoski dowiódł swego wstrętu do polityki poniżania jego godności, do polityki wrogości i wojny. Słuszny jest nie tylko z punktu widzenia narodowego, lecz i międzynarodowego, opór państw suwerennych wobec rozmieszczania na ich terytorium wojsk obcych i tworzenia różnych „nadnarodowych armii", którymi dowodzą cudzoziemcy.

Oczywiście niebezpieczeństwo wojny zostanie ostatecznie usunięte z chwilą całkowitego porozumienia między wielkimi mocarstwami. Naszym celem jest pakt pokoju. Lecz droga do niego nie jest ani krótka, ani prosta. Każdy naród słusznie myśli o swym bezpieczeństwie. My, obrońcy pokoju, musimy popierać wszystkie kroki, zmierzające do umocnienia suwerenności państw i do ochrony ich bezpieczeństwa. Musimy popierać te koła opinii publicznej, które nie idą wraz z nami w naszej walce o pokój powszechny, lecz które stawiają opór siłom wojny. My, obrońcy pokoju, od dawna prowadzimy walkę o odrodzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, która natchniona zasadami jej organizatorów może stać się rzeczywiście gwarancją bezpieczeństwa wszystkich państw. **Duch rokowań, porozumienia, który zaczyna wszędzie wypierać politykę ultymatywnych żądań, dyktatów i pogróżek, musi zmienić „klimat w ONZ" i przywrócić jej utracony autorytet. W tym celu konieczne jest, aby w ONZ zajęły należne im miejsce Chiny.**

Przyjaciele, przeszliśmy pierwszy etap. Nie zatrzymamy się. Z jeszcze większą energią będziemy walczyli o pokój, aby każdy z nas, nie rumieniąc się ze wstydu patrzeć mógł na dzieci w Budapeszcie, czy w Londynie, w Moskwie czy w Nowym Jorku.

Realizować i kontrolować wykonanie uchwał konferencji sprawozdawczo-wyborczych ZMP

Aleksander Nasielski
Kierownik Biura Prezydium ZG ZMP

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w ZMP dobiega końca. Odbyły się już zebrania kół, konferencje zakładowe i gminne, przeprowadzono już większość powiatowych i miejskich konferencji sprawozdawczo - wyborczych, a wojewódzkie rozpoczną się w najbliższych dniach.

Zarówno w referatach sprawozdawczych jak i w dyskusji, która toczyła się na zebraniach i konferencjach, poddano krytycznej ocenie pracę ogniw i instancji ZMP w minionym roku. Wiele uwagi na konferencjach poświęcono zwłaszcza pracy politycznej i wychowawczej w naszym Związku. W tej dziedzinie mamy szczególnie wiele niedomagań. Są przecież koła i instancje, które po prostu nie doceniają znaczenia pracy politycznej wśród młodzieży dla całokształtu pracy organizacyjnej. A nie można przecież wykonać żadnego zadania, nie opierając się na wyjaśnieniu członkom ZMP i całej młodzieży politycznego znaczenia danej pracy. Zaniedbywanie pracy politycznej prowadzi do wypaczeń, do zamienienia pracy ZMP-owskiej w administrowanie i komenderowanie, które jest obce młodzieży i do żadnych wyników nie prowadzi. Na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych wielu aktywistów spotkało się z surową oceną i krytyką delegatów za niedocenianie i zaniedbywanie pracy politycznej. Braki w pracy szkoleniowej, odczytowej, agitacyjnej, w pracy z książką i gazetą muszą być usuwane — stwierdzali zgodnie uczestnicy konferencji.

Celem polepszenia pracy organizacji uczestnicy konferencji wysuwali konkretne wnioski i podejmowali uchwały. W wyniku dotkliwych niedomagań zarządów ZMP w pracy politycznej istnieje szereg istotnych braków w stylu pracy. Mówiono o tym w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej dość szeroko. Krytykowano brak szerokiego aktywu wokół zarządów, brak systematycznej kontroli wykonania poleceń i uchwał, odrywanie doraźnych zadań od całokształtu pracy ZMP, zatracanie kierowniczej roli organizacji wśród młodzieży i biurokratyzm. W tej sprawie wysuwano wiele istotnych propozycji i uchwalono szereg postanowień zmierzających do likwidacji wymienionych i wielu innych słabości.

Stwierdzono również niedostateczny wzrost liczebny ZMP, zwłaszcza w środowisku robotniczym i wiejskim. Wymieniono liczne przykłady potwierdzające fakt, że poza organizacją znajduje się wielu oddanych sprawie budownictwa socjalistycznego, ofiarnych i uczciwych młodych chłopców i dziewcząt. We wszystkich prawie uchwałach zebrań i konferencji sprawozdawczo-wyborczych sprawa rozbudowy szeregów ZMP znalazła się na czołowym miejscu.

Na zebraniach tych podjęto szereg innych postanowień dotyczących zwiększenia udziału młodzieży we współzawodnictwie, pokonywaniu trudności, przełamywaniu wąskich gardeł, rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej i wykonywaniu obowiązków wsi wobec państwa, dotyczących podniesienia poziomu, treści i wyników nauczania, polepszenia pracy w masowych organizacjach, rozwoju kół sportowych i zwiększenia ilości odznak SPO, skierowanie do pracy wśród dzieci, do harcerstwa najlepszego aktywu itd.

Realizacja wniosków i postanowień konferencji i zebrań sprawozdawczo - wyborczych wymaga zorganizowania należytej kontroli wykonania.

Towarzysz STALIN uczy:

„Należyta organizacja kontroli wykonania ma decydujące znaczenie dla walki z biurokratyzmem i kancelaryjną formalistyką. Czy realizuje się uchwały kierowniczych instancji, czy też biurokraci i kancelaryjni formaliści kładą je pod sukno? Czy realizuje się je należycie, czy też są wypaczane? Czy aparat pracuje uczciwie i po bolszewicku, czy też obraca się w jałowym biegu — o tym wszystkim można się w porę dowiedzieć jedynie w wyniku dobrze zorganizowanej kontroli wykonania".

Trzeba stwierdzić, że w większości ogniw naszego Związku w ślad za postanowieniami i dyrektywami nie następuje kontrola wykonania. Weźmy dla przykładu Dzielnicę Śródmieście-Prawa w Łodzi. Na zeszłorocznej konferencji sprawozdawczo-wyborczej postanowiono między innymi zorganizować przy wydziałach Z. D. kolektywy nieetatowe. Postanowienie jednak nie wyszło z kręgu papierków i kolektywu nie powołał ani wydział propagandy, ani szkolno-harcerski, ani organizacyjny. Nie realizuje się również np. wniosków niedawno odbytej konferencji dzielnicy Ruda - Pabiańska. Przyjęto tam postanowienie o konieczności wzrostu szeregów ZMP wśród młodzieży robotniczej, a tymczasem od czasu konferencji w Zakładach im. Armii Ludowej przyjęto do ZMP tylko 5 nowych członków.

Sprawa polega nie tylko zresztą na tym, że w ogóle się nie kontroluje uchwał. Szereg instancji zajmuje się kontrolą, ale robi to po macoszemu, płytko, powierzchownie, zadowalając się stwierdzeniem, czy polecenie zostało wykonane, czy też nie, nie wnikając w to jak zostało ono wykonane i jakie są tego rezultaty. W powiecie Mława np. postanowiono w swoim czasie zorganizować Powiatową Radę LZS-ów. Kiedy towarzysze z zarządu powiatowego na posiedzeniu Prezydium ZP zajęli się kontrolą wykonania uchwał, stwierdzili, że to zalecenie zostało wykonane. Cóż się jednak w praktyce okazało? Członkowie Powiatowej Rady LZS-ów nie wiedzieli, jakie są ich zadania, co mają robić i w związku z tym nic nie robili, dopuszczając do dużych zaniedbań w pracy Ludowych Zespołów Sportowych na swym terenie.

O tym jak należy kontrolować wykonanie zadań mówił tow. STALIN:

„Kontrolować wykonanie zadań, to znaczy kontrolować je nie tylko zza biurka i nie tylko na podstawie formalnych sprawozdań, ale przede wszystkim kontrolować je na miejscu pracy według faktycznych rezultatów wykonania".

Niewłaściwie więc pojmują sprawę kontroli te zarządy ZMP, które ograniczają się jedynie do przypominania uchwał, do telefonicznych rozmów i „błyskawicznych" kontrolnych wyjazdów. Potrzebna jest ze strony wyższych instancji konkretna pomoc w realizacji wytycznych i uchwał.

O tym pamiętać musi nasz aktyw, który uzbrojony wskazaniami XII Plenum Zarządu Głównego ZMP pracuje w kierunku podniesienia na wyższy poziom całokształtu pracy naszej organizacji.

Uchwały zebrań i konferencji — to program działania zetempowskich organizacji, w którym zawarta jest wola młodzieży, jej wymagania i potrzeby. Zadanie zarządów zetempowskich polega na tym, aby zabezpieczyć wykonanie tych uchwał. Każdy aktywista winien osobistym przykładem, inicjatywą, energią i nieustępliwością przyczynić się do ich realizacji. Niektóre z nich wykonać można szybko i dobrze, nawet bez wielkiego wysiłku, inne wymagać będą długofalowej, uporczywej pracy całego kolektywu. W każdym jednak wypadku do ich wcielania w życie trzeba wziąć się natychmiast, a nie odkładać na okres późniejszy gdyż prowadzi to do ich zaprzepaszczenia. Zarząd Dzielnicowy Bałuty natychmiast po konferencji, która odbyła się w pierwszych dniach maja br. zabrał się do realizowania jej postanowień. W zakładach tej dzielnicy wzmożono przygotowania do Festiwalu, coraz więcej młodzieży uczestniczy tam w produkcyjnym i sportowym czynie festiwalowym, uaktywniła się praca zespołów artystycznych, wydano szereg pomysłowych gazetek ściennych i błyskawic.

Chodzi zresztą nie tylko o wypełnienie poleceń zawartych w uchwałach i rezolucjach. Członkowie ZMP na zebraniach i delegaci na konferencjach, w krytycznych wypowiedziach wysuwali szereg drobnych, ale nieraz bardzo istotnych spraw. Zarządy i aktyw winny głęboko do serca brać wszystkie krytyczne uwagi o ich pracy i wyzbywać się popełnionych i ujawnionych błędów, braków i fałszywych metod kierowania.

Dla pełnego rozwijania krytyki i samokrytyki niezbędne jest w masach członkowskich przekonanie, że każdorazowa zdrowa i słuszna krytyka spotka się z właściwym zrozumieniem i że wnioski, oczywiście o ile będą słuszne — zostaną uwzględnione. Dlatego konieczne jest, aby przewodniczący i członkowie zarządów składali przed młodzieżą systematyczne sprawozdania o realizacji uchwał i wysuniętych wniosków, aby na odbywających się plenarnych zebraniach zarządów powiatowych i miejskich obok spraw stojących na porządku dziennym, uczestnicy wysłuchiwali informacji o wykonywaniu uchwał podjętych na konferencji sprawozdawczo-wyborczej.

Tylko taki stosunek do uchwał i wniosków podniesie autorytet instancji i organizacji w masach członkowskich i wśród młodzieży oraz zapewni pełne wykonanie zadań, które przed całą organizacją postawiło XII Plenum ZG ZMP.

Film SADKO
Szuka szczęścia

„Sadko". Film barwny. Scenariusz: K. Isajew, reżyseria Ptuszko, zdjęcia: F. Proworow, muzyka Rimskij - Korsakowa w opracowaniu K. Szebalina. Produkcja: „Mosfilm" (ZSRR).

Istnieje wiele pięknych baśni i legend stworzonych przez nieznanych ludowych pieśniarzy. Baśni wyrosłych z marzeń i dążeń ludu. Poza alegorią tych baśni kryje się wiara w to, że w walce między dobrem a złem zwycięży dobro, uosobione najczęściej w postaci mądrego, szlachetnego, obdarzonego ogromną siłą ludowego bohatera. Tworząc te baśnie i legendy, obdarzając ich bohaterów nadludzką siłą i niezwykłą mądrością, lud wyrażał swą tęsknotę do lepszego życia i wiarę w to, że nadejdzie ono kiedyś.

Do takich baśni i legend sięga także sztuka filmowa szczególnie radziecka. Przypomnijmy sobie choćby „Czarodziejski kwiat" reż. Ptuszko lub „Konika garbuska" reż. Wano. Sztuka filmowa ma pełne możliwości uwydatnienia całego piękna baśni, pokazania ich fantastyki.

Piękny kolorowy film „Sadko" został oparty na jednej z bylin staroruskich cyklu nowgorodzkiego, opowiadającej o dziejach nowgorodzkiego pieśniarza, który wybrał się w podróż po świecie, aby znaleźć szczęście. Byliny, były to pieśni ludowe przekazywane poprzez wieki z ust do ust tak jak wszystkie legendy i baśnie ludowe. Znakomity kompozytor rosyjski drugiej połowy XIX wieku Rimskij — Korsakow skomponował w oparciu o tę bylinę operę, w której wprowadził na scenę ludowego bohatera i elementy ludowej fantastyki. Scenarzysta filmu „Sadko" skorzystał także z libretta tej opery, wychodząc jednocześnie daleko poza jej ramy w związku z możliwością szerszego uwzględnienia fantastyki w filmie, niż w operze.

Nowgorodzki pieśniarz, szlachetny, mądry, obdarzony niezwykłą siłą Sadko zebrawszy wierną drużynę rusza w świat, szukając szczęścia, którego nie ma w ziemi ojczystej. Jest ono podobno gdzieś daleko, za morzami, górami i lasami. Sadko chce je znaleźć i sprowadzić do swego kraju. Wędruje więc przez ziemie i morza. Pomaga mu morska **królewna, córka króla podwodnego świata.**

Jednak Sadko **nie znajduje szczęścia w kraju zbójeckich** rycerzy Waregów, którzy mówią, że **szczęścia należy szukać w zabijaniu ludzi i podbojach.** Nie znajduje także szczęścia w Indiach, gdzie w grze w szachy wygrywa czarodziejskiego ptaka — Feniksa. Ptak ten pieśnią swoją pogrąża ludzi w wieczny sen, w marzenia. Nie takiego szczęścia szukał Sadko. Wyzwala się więc z mocy czarodziejskiego ptaka i wraca do ojczyzny.

Wiele **przeszkód musi przezwyciężyć w powrotnej drodze w podmorskim królestwie, do którego dostał się wskutek burzy morskiej.** Znajduje go wysłany przez oczekującą Sadko ukochaną Lubawę gołąb. Przy pomocy morskiej królewny Sadko wraca do kraju. Mówi rodakom, że znalazł szczęście — ale jest ono nie za morzami i górami. Szczęście — to życie w ojczystym kraju, praca i walka dla dobra ludu.

Ludowe piękno i pełen prawdy sens starej byliny znalazł pełne odzwierciedlenie w filmie. Oddaje jej koloryt oprawa plastyczna filmu, w której średniowieczny Nowgorod i baśniowe zamorskie i podmorskie kraje zostały pokazane w harmonijnym splocie elementów realistycznych i fantastycznych. Imponujące dekoracje, wiernie pokazujące np. ówczesny kupiecki Nowgorod mają jednak w sobie coś z baśni, coś, co ani na chwilę nie odbiera nam wrażenia kolorytu ludowej opowieści. Bardzo przyczynia się do tego barwa filmu, dająca soczyste kolory Nowgorodowi i łagodny seledynowy kolor podmorskiemu królestwu. Gdyby wyobrazić sobie, że film ten został zrealizowany na czarno-białej taśmie i porównać go z tym kolorowym filmem, który widzimy, dopiero można by ocenić, jak wiele zyskał on dzięki barwie.

Akcji filmu towarzyszy piękna muzyka Rimskiego-Korsakowa.

JANUSZ BUDYNEK



DLACZEGO SĄ WOJNY?

Do Redakcji „Sztandaru Młodych" wpłynęło kilka listów dotyczących zagadnienia wojen i pokoju między narodami. Między innymi jeden z czytelników nadesłał nam list następującej treści:

„Zapytuję redakcję, dlaczego są wojny na świecie. Czy trwały pokój między narodami jest możliwy, bo skoro rodzi się dużo ludzi, to trzeba ich potem częściowo wybić na froncie, żeby dla pozostałych było miejsce do pracy, do dalszego życia i więcej chleba".

W liście tym zawarte są trzy zagadnienia, a mianowicie:

1) Dlaczego są wojny na świecie i skąd się one biorą.

2) Czy rzeczywiście ludziom zagraża na ziemi głód i bezrobocie, jeśli nie będzie wojny.

3) Czy trwały pokój między narodami jest możliwy w dzisiejszych czasach.

Odpowiadamy kolejno na te pytania.

1) Dlaczego wojny są na świecie, skąd się one biorą?

Twórcy naukowego socjalizmu — **MARKS** i **ENGELS** pierwsi wyjaśnili w sposób naukowy, że wojny występowały na przestrzeni historii dopiero od chwili powstania społeczeństwa klasowego i są ściśle związane z jego istnieniem. **Marks i Engels wyjaśnili, że wojny są zjawiskiem historycznym tzn. przemijającym, a nie wiecznym.**

I tak np. w pierwszym okresie rozwoju społeczeństwa ludzkiego, zwanym wspólnotą pierwotną, kiedy jeszcze ziemia, lasy i wody były własnością wspólną rodu czy plemienia, a nie poszczególnych ludzi — wtedy nie było jeszcze wojen. Ludzie walczyli wtedy z przyrodą, a nie ze sobą. Walczyli o to, żeby zdobyć pożywienie i skóry zwierzęce na odzież, a nie o ujarzmienie się wzajemne.

Wprawdzie i wówczas dochodziło czasami do sporów, a nawet starć między jednostkami czy też rodami, ale zdarzało się to tylko na tle walki — np. o zabitą zwierzynę, o tereny do polowania czy wypasania bydła. Nigdy jednak w takich wypadkach silniejszy nie zmuszał słabszego do pracy na siebie, nie zamieniał go w niewolnika, nie wyzyskiwał. **Główną sprawą dla człowieka była wówczas walka z przyrodą o zabezpieczenie swojego własnego bytu** i bytu swojego rodu, plemienia.

Starcia zbrojne przybierają charakter wojen dopiero wtedy, gdy człowiek tak udoskonalił narzędzia pracy, że pracując na roli, hodując zwierzęta czy też polując mógł więcej zdobyć produktów, niż potrzebne było to na własne utrzymanie. Wtedy ci, którzy posiadali lepsze narzędzia i lepszą broń zaczęli wyzyskiwać innych nie posiadających tych narzędzi, zaczęli zamieniać tych ostatnich w swych niewolników. W tym też czasie posiadacze niewolników zaczynają organizować państwo — tzn. siłę zbrojną, aby z jednej strony utrzymać niewolników w posłuszeństwie i zmusić do pracy, z drugiej zaś, aby prowadzić wojny, celem ujarzmienia ludzi dotychczas wolnych zagrabienia ich dobytku.

Społeczeństwo podzieliło się w ten sposób na dwie zwalczające się klasy: niewolników i właścicieli niewolników. Od tej pory rozpoczynają się częste wojny, organizowane przez klasy panujące, klasy wyzyskiwaczy.

Z tego wynika, że kłamstwem jest twierdzenie, iż wojny wynikają z „natury ludzkiej", że są rzekomo „wrodzoną" właściwością człowieka, że wobec tego nie można im zapobiegać itp.

Historia zna dwojakiego rodzaju wojny: wojny zaborcze, niesprawiedliwe, których celem jest ograbienie i ujarzmienie drugiego narodu **oraz wojny narodowo - wyzwoleńcze, sprawiedliwe, w których podbite i ujarzmione narody walczą o zrzucenie kajdan niewoli, o obalenie panowania obcych lub też swoich rodzimych ciemiężców.**

Współczesne wojny zaborcze są wytworem imperializmu, tzn. kapitalizmu gnijącego, w którym wszechwładnie rządzą związki wielkich kapitalistów — kartele, trusty, syndykaty i koncerny.

Główną przyczyną współczesnych wojen jest dążenie poszczególnych grup kapitalistów do zapewnienia sobie jak najwyższych zysków, kosztem milionów ludzi pracy, kosztem całych narodów. Dążenie do zapewnienia sobie najwyższego zysku jest podstawowym prawem ekonomicznym współczesnego kapitalizmu, odkrytym przez tow. Stalina i sformułowanym w genialnej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Tow. Stalin uczy, że: *„...zapewnienie maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i pauperyzowania*) większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji**) gospodarki narodowej, wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków"* — to podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu.

Towarzysz Stalin wskazuje, że motorem kapitalizmu współczesnego jest dążenie kapitalistów do otrzymania jak największego zysku, że właśnie żądza jego uzyskania pcha monopolistów do coraz to większych awantur aż do wojny włącznie.

Kapitaliści wszystkich krajów wiedzą, że wojna to nieszczęście dla ludzi. Wiedzą również o tym, że na wojnie leje się morze krwi niewinnych ofiar. Wiedzą oni również, że wojna to dla nich także wielkie ryzyko, ale nad tym wszystkim góruje u nich nienasycona żądza zysków i panowania nad światem. Mają oni doświadczenie w rozpętywaniu wojen i kalkulują, że największe zyski mogą oni osiągnąć na wojnie, że tylko na wojnie można bez ograniczeń zamieniać krew na złoto, na dolary, funty szterlingów, marki, franki lub inną walutę.

Historia ostatnich dziesięcioleci uczy, że **nosicielami współczesnych wojen są wielkie państwa imperialistyczne, dla których wojna jest przedłużeniem ich polityki grabienia kolonii, uciskania innych narodów, dławienia ruchu robotniczego, walki o rynki zbytu i źródła surowców.** Chęć osłabienia, pogrążenia i wyparcia swych konkurentów jest jednym z istotnych czynników przyśpieszającym wybuch wojen w okresie współczesnego imperializmu.

Państwami imperialistycznymi były wszystkie państwa biorące udział w pierwszej wojnie światowej w latach **1914—1918.**

Takimi były państwa, które rozpętały drugą wojnę światową w latach **1939—1945**, tj. Niemcy, Włochy i Japonia z jednej strony oraz Stany Zjednoczone, Anglia i Francja z drugiej strony.

Do wojny nie dążą prości ludzie, ludzie pracy żadnego kraju w Europie, w Azji, czy też w Ameryce. Do wojny dążą klasy wyzyskiwaczy — wielcy przemysłowcy i bankierzy, królowie węgla, stali i innych metali potrzebnych do prowadzenia wojny.

Szczególnie zachłanni, krwiożerczy i ohydni stali się w ostatnich kilku dziesięcioleciach wielcy kapitaliści amerykańscy, którzy złączyli się w potężne związki — monopole, zagarnęli ogromne kapitały, opanowali całe gałęzie przemysłu i handlu i dzięki temu wysunęli się na czoło wszystkich kapitalistów świata. Postawili sobie oni za cel szaleńcze plany zdobycia panowania nad światem.

Nie tylko sama pogoń za najwyższym zyskiem jest przyczyną przygotowań imperialistów do wywoływania wojen. Istnieje również druga ważna przyczyna: jest nią nienawiść do ZSRR i krajów demokracji ludowej, które za przykładem Związku Radzieckiego wstąpiły na drogę socjalizmu; jest nią paniczny strach uwikłanych w sprzecznościach imperialistów przed stale rosnącym w ich własnych krajach ruchem robotniczym, który niesie zagładę ich panowaniu. I dlatego — jak tonący przysłowiowej brzytwy — chwytają się oni wojny sądząc, że przy jej pomocy uda im się zniszczyć ZSRR i kraje demokracji ludowej, zdławić ruch robotniczy na świecie, ocalić ustrój kapitalistyczny, utrzymać nadal u władzy.

Z tych to przyczyn amerykańscy imperialiści wywołali przed trzema laty bandycką wojnę w Korei. Chcieli oni zlikwidować chociaż jeden kraj o ustroju ludowo - demokratycznym, chcieli stworzyć sobie dogodną bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i całemu obozowi pokoju.

Rzecz jasna, że tego rodzaju niesprawiedliwe wojny kończą się porażką napastników, tak samo, jak porażką amerykańskich imperialistów kończy się obecnie wojna w Korei, jak skończyło się wiele innych wojen napastniczych. Pomimo to, jak długo istnieje imperializm, tak długo ludzkość nie jest bezpieczna od groźby wybuchu nowej wojny, tak długo ludzkość musi być czujna i stać na straży pokoju.

Jak widać z powyższego, wojny są wynikiem istnienia ustroju kapitalistycznego, w którym rządzą i decydują o wojnie grupy wielkich monopolistów, związanych swymi interesami z przygotowywaniem i wywoływaniem wojen. Stąd wypływa wniosek, że wojny znikną na zawsze wtedy, kiedy masy ludowe na całym świecie obalą panowanie imperialistów, wezmą władzę w swe ręce i użyją jej do zorganizowania pokojowej, twórczej pracy w interesie miłujących pokój prostych ludzi.

(Odpowiedzi na 2-gie i 3-cie pytanie zamieścimy w najbliższych numerach).

H. WRÓBEL

*) Pauperyzacja — znaczy zbiednienie, zubożenie.

**) militarystycznych — przystosowanie do potrzeb wojennych.

Przed Światowym Festiwalem POKOJU i PRZYJAŹNI

Najlepsi delegatami młodzieży polskiej na Festiwal

Na Festiwal pojadę z nowymi osiągnięciami — mówi delegat na Festiwal z huty im. B. Bieruta Stanisław Wiekiera

600 chłopców i dziewcząt — młodych budowniczych huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie zebrało się w parku Domu Kultury, by wybrać swego delegata na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Spośród zebranych pada kandydatura na delegata tow. **Stanisława Wiekiery,** aktywisty ZMP, pierwszego wytapiacza huty, kierownika brygady młodzieżowej z pieca nr 2. Zebrana młodzież przyjmuje jego kandydaturę burzliwymi oklaskami. Członek brygady tow. Wiekiery zetempowiec Cwlękiewski tak uzasadnia jego kandydaturę:

„— Znamy go bardzo dobrze z pracy zawodowej i społecznej. My, młodzi i starsi robotnicy cenimy go bardzo. Każdy członek brygady ma tow. Wiekierze dużo do zawdzięczenia. Tow. Wiekiera sam się doucza i uczy innych, by stale wzrastała wydajność pracy, by nasza huta mogła coraz więcej stali dawać Polsce Ludowej".

Po wyborze zabrał głos tow. Wiekiera, zapewniając młodzież, że w Bukareszcie opowie delegatom młodzieży całego świata, uczestniczącym w Festiwalu, o tym, jak w Polsce Ludowej młodzież szczęśliwie żyje, uczy się i ofiarnie pracuje przy budowie szczęśliwego jutra swego kraju. Tow. Wiekiera oświadczył m. in.: **„Nie pojadę na Festiwal do Bukaresztu z pustymi rękami. Zobowiązuję się do Festiwalu dać 4 wytopy szybkościowe i dwa przyspieszone".**

J. SIKORSKA

Władysława Dyc reprezentować będzie PGR-owską młodzież z pow. Jawor

W świetlicy zespołu PGR Bolków w pow. Jawor, tuż przed zmrokiem zgromadzili się chłopcy i dziewczęta z gospodarstw rolnych tego zespołu.

Zebrali się, aby wybrać swego delegata na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Wesoły gwar i śpiewy przerywają słowa przewodniczącego ZP ZMP w Jaworze, tow. **Mamonia.** Mówi on o losie młodzieży w Polsce sanacyjnej, o bezrobociu, nędzy i głodzie, mówi o sytuacji młodzieży w krajach kolonialnych, o pewnym jasnym i szczęśliwym życiu naszej młodzieży, która ma zapewnioną pracę i w tej pracy może w pełni wykazywać swoje umiejętności. Wszak to w zespole PGR Bolków w gospodarstwie Szymanów w ubiegłym roku **Maria Dudek** osiągnęła wspaniałe, znane na cały kraj, zbiory buraka cukrowego. Wszak to młodzież z tego PGR-u, razem z Marią Dudek pracowała przy burakach i sukces Marii był ich sukcesem.

Burzą oklasków przyjmują zebrani kandydaturę Władki Dyc. Znają przecież dobrze tę pełną zapału dziewczynę, która z roku na rok pracuje coraz lepiej, która jest chlubą organizacji zetempowskiej i kierownictwa PGR-u, która marzy skrycie i robi wszystko, aby pobić zeszłoroczny rekord Marii Dudek.

Władka jest bardzo wzruszona. Drżącym, ale pełnym siły głosem mówi: **„Bardzo jestem dumna z tego, żeście wybrali mnie delegatem. Bardzo wam za to dziękuję. Gdy przyjadę z Bukaresztu, będę się z wami dzieliła swymi wrażeniami, waszego zaufania nie zawiodę. Będę jeszcze lepiej niż teraz pracowała, jeszcze lepiej pielęgnowała swoje buraki, a na Festiwalu postaram się godnie was reprezentować".**

Długo brzmią oklaski po serdecznych słowach Władki, a potem wstaje z ławki młody zetempowiec z PGR-u Dobromierz Antoni Pińkowski, który w imieniu młodzieży odczytuje przyjęte zobowiązanie.

Dla uczczenia Festiwalu młodzież PGR Dobromierz zobowiązała się skrócić czas akcji żniwno - omłotowej o 120 dni, tj. zakończyć omłoty 30 września, a nie 1.II 1954 r. oraz wezwała do współzawodnictwa w przedterminowym zakończeniu akcji żniwno - omłotowej całą młodzież okręgu legnickiego. Władka Dyc w imieniu młodzieży PGR zobowiązała się **zakończyć żniwa w terminie 28 dni skracając planowany termin o 5 dni. — „Zobowiązanie to podejmujemy, aby godnie uczcić Festiwal"** — mówi Władka.

L. JANUSZEWSKI

KIM CHCĘ BYĆ?

Prof. dr Kazimierz Romaniuk

Szkoła Główna Planowania i Statystyki — kształci nowe kadry ekonomistów

Szkoła Główna Planowania i Statystyki została powołana do życia w 1949 roku.

Powstanie SGPiS miało przełomowe znaczenie dla rozwoju wyższego szkolnictwa ekonomicznego w Polsce.

Pierwszym i zasadniczym zadaniem SGPiS stało się **przygotowanie przodującej, rewolucyjnej, wszechstronnie wykształconej teoretycznie i praktycznie kadry ekonomistów.**

Drugim naczelnym zadaniem jest przygotowanie nowej, w duchu nauki klasyków marksizmu wychowanej, kadry pedagogów i pracowników nauki.

Trzecim z zadań jest stworzenie w uczelni poważnego ośrodka pracy naukowo-badawczej.

Stwierdzić można, iż w okresie od swego powstania Szkoła potrafiła powyższe zadania w poważnym stopniu zrealizować, a walka o ich realizację trwa nadal.

Uczelnia posiada cztery wydziały: **przemysłu, handlu, finansów i statystyki.** Studia na nich są dwustopniowe. Studia pierwszego stopnia trwają przez 7 półrocznych semestrów (a więc 3 i pół lat) i kończą się uzyskaniem dyplomu i zawodowych kwalifikacji ekonomisty. Studia drugiego stopnia trwają dalsze trzy symestry (półtora roku), a ich absolwenci uzyskują tytuł magistra nauk ekonomicznych.

Pierwsze dwa lata studiów poświęcone są nauce takich przedmiotów jak: **marksizm-leninizm, ekonomia polityczna, planowanie gospodarki narodowej, historia gospodarcza, statystyka, rachunkowość, ekonomiki poszczególnych gałęzi gospodarki (np. ekonomika przemysłu), technologia, nauki prawne i towaroznawstwo.** Trzeci rok studiów poświęcony jest głównie przedmiotom specjalizacyjnym. Tak więc wydział przemysłu kształci specjalistów w zakresie ekonomiki przemysłów: **maszynowego, energetycznego, chemicznego, budowlanego, dalej — w zakresie planowania inwestycji i gospodarki komunalnej.**

Wydział handlu specjalizuje w zakresie **ekonomiki i organizacji obrotu poszczególnych najważniejszych grup towarowych, w zakresie ekonomiki i organizacji skupu produktów rolniczych, ekonomiki i organizacji żywienia zbiorowego itp.**

Specjalizacja na wydziale finansów dotyczy **budżetu państwowego, obrotu pieniężnego i kredytu oraz finansowania przedsiębiorstw przemysłowych.**

Wreszcie wydział statystyczny rozwinął następujące kierunki specjalizacyjne: **statystykę przemysłu, statystykę rolnictwa, handlu, transportu, statystykę ludności łącznie z demografią** i wreszcie nową, a bardzo ważną specjalizację w zakresie statystycznej kontroli jakości produkcji.

W ostatnim semestrze studenci odbywają praktyki dyplomowe w zakładach pracy, piszą prace dyplomowe i składają egzaminy dyplomowe. Plan studiów obejmuje również języki obce, studium wojskowe i wychowanie fizyczne.

Podstawowymi formami pracy w toku studiów 1-go stopnia są **wykłady, ćwiczenia i seminaria. Bardzo silny nacisk kładzie się na ćwiczenia.** Zajmują one blisko **60 proc.** całego czasu studiów. Ukoronowaniem tej formy pracy jest seminarium dyplomowe na trzecim roku studiów i praca dyplomowa.

Zgodnie z zasadą planowego zatrudnienia kadr, zarówno same kierunki specjalizacji, jak i ich liczebność, ujęte są w planie uczelni, stanowiącym część ogólnonarodowego planu gospodarczego. Plan uczelni odpowiada planowi zapotrzebowania ze strony instytucji gospodarczych na wysoko-kwalifikowanych ekonomistów, co zapewnia zatrudnienie wszystkich absolwentów zgodnie z kierunkiem studiów.

Zawód ekonomisty jest zawodem szczególnie ważnym w warunkach gospodarki socjalistycznej. **Przed ekonomistami stoi żywe i pełne bogatej treści zadanie tworzenia — zgodnie z dyrektywami partii i rządu — planów na odcinku ich pracy zawodowej, a następnie walki o wykonanie tych planów, usuwania trudności. Ekonomista - planista w zakładzie pracy, to człowiek, który posiada poza wiedzą ogólną szczegółową znajomość tego działu gospodarki narodowej, w którym pracuje. Posiada znajomość samego przedsiębiorstwa, jego roli i zadań w planie gospodarczym, konkretyzuje zadania planu, uzgadnia ze sobą wycinkowe plany poszczególnych oddziałów przedsiębiorstwa. Śledzi on również tok wykonania planów i w razie potrzeby wkracza z wnioskami niezbędnych zmian i uzupełnień.**

Uczelnia nasza stara się otoczyć szczególną troską i opieką studiującą młodzież. Jeśli chodzi o jej sprawy materialne i bytowe wyraża się to w bardzo poważnej liczbie stypendiów, w zapewnieniu pomieszczeń w domach akademickich, w pomocy lekarskiej itp. Jeśli chodzi o pomoc w zakresie studiów, wyraża się ona m. inn. w uruchomieniu specjalnego, liczącego ponad 20 tys. tomów tzw., księgozbioru studenckiego (obejmującego dzieła, podręczniki i skrypty), z którego młodzież może wypożyczać książki do domu (nie licząc największej w Polsce biblioteki ekonomicznej, liczącej ok. 220 tys. tomów).

Trybuna koła ZMP

Przyjmujemy nowych członków do ZMP

Odpowiedzi na pytania

„Trybuna Koła ZMP" ukazuje się w „Sztandarze Młodych" przeważnie w drugiej połowie każdego tygodnia. Stawia sobie ona za cel rozpowszechnianie doświadczeń kół ZMP oraz udzielanie porad i wyjaśnień, dotyczących pracy kół ZMP w mieście i na wsi.

Ostatnio „Trybuna Koła ZMP" zamieściła szereg listów, omawiających przydzielanie zadań i poleceń zetempowskich wszystkim członkom koła, celem rozwijania aktywności każdego zetempowca. Doświadczenia i wypowiedzi, jakie zostały nadesłane w tej sprawie, zostaną podsumowane w oddzielnym artykule.

„Trybuna Koła ZMP" zwraca się obecnie do aktywistów i członków ZMP, aktywistów Partii, do wychowawców, nauczycieli i młodzieży nie należącej jeszcze do ZMP, o nadsyłanie listów, dotyczących wykonywania przez koła ZMP wskazań XII Plenum ZG ZMP, pracy nad zapewnieniem wzrostu szeregów ZMP wśród młodzieży robotniczej i wiejskiej, rozwijania pracy polityczno-wychowawczej, umacniania więzi kół ZMP z młodzieżą nie należącą do ZMP oraz pomocy, jakiej udzielają kołom ZMP aktywiści i pracownicy zarządów.

Adres: „TRYBUNA KOŁA ZMP" — WARSZAWA, AL. I ARMII WOJSKA POLSKIEGO NR 11, REDAKCJA „SZTANDAR MŁODYCH".

Poniżej zamieszczamy odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących przyjmowania nowych członków do ZMP.

Jak przygotowywać młodzież do wstąpienia w szeregi ZMP

Praca wśród młodzieży, która pragnie wstąpić do ZMP, wymaga od zetempowców dużego wysiłku, lecz nie powinna trwać zbyt długo. Chodzi o to, aby chłopiec lub dziewczyna, wstępując do ZMP zapoznali się ogólnie z celami i zadaniami organizacji oraz z obowiązkami i prawami członka ZMP.

W kołach ZMP utarł się zwyczaj, że przygotowanie kogoś do wstąpienia w szeregi organizacji powierza się jednemu lub częściej kilku zetempowcom, którzy znajdują się na odpowiednim poziomie ideologicznym i politycznym. Takie zadanie jest dla zetempowca wielkim zaszczytem. Zetempowiec nie może zadowolić się tym, że powierzony jego opiece kolega lub koleżanka wyraża zgodę na wstąpienie do ZMP, lecz musi pracować nad tym, aby pragnienie wstąpienia do ZMP wynikało ze świadomości i znajomości ideologii i celów, którymi kieruje się organizacja.

Przygotowaniu do wstąpienia w szeregi ZMP służą rozmowy o historii i tradycjach, do jakich nawiązuje ZMP, o bohaterach Komunistycznego Związku Młodzieży i Związku Walki Młodych, o czołowych zetempowcach. Ale rozmowy to tylko jedna z wielu form zapoznawania młodzieży z organizacją. Skuteczną, zbyt rzadko jeszcze stosowaną u nas formą jest podsuwanie młodzieży książek o komsomolcach i Komsomole, broszur o ZMP oraz o młodych przodownikach pracy. Podsuwanie odpowiedniej literatury, a następnie rozmowa o przeczytanej książce lub broszurze jest jednym z najstarszych sposobów przygotowywania do wstąpienia w szeregi organizacji, stosowanych z powodzeniem przez KZM i ZWM. Sposób ten zachował wszelkie swoje dodatnie strony również i w naszych warunkach.

Form i sposobów przygotowywania do wstąpienia w szeregi ZMP jest oczywiście więcej. Wszystkie one służą temu, aby zapoznawać młodzież, którą zamierzamy przyjmować do organizacji z ideologią i celami, jakim służy ZMP. Jednak praca nad przygotowaniem młodzieży do wstąpienia w szeregi ZMP nie jest żadnym przygotowaniem do jakiegoś egzaminu ideologicznego. Takie pojmowanie tej pracy byłoby szkodliwe i błędne. Wystarczy, że chłopiec lub dziewczyna, wstępujący do ZMP, chce stać się przodującym, oddawać wszystkie siły sprawie socjalizmu i chęć tą wyraża swoją postawą i pracą — z ideologią marksistowsko - leninowską będzie on się jeszcze zapoznawał w kole ZMP przez kilka lat, razem z zetempowcami, którzy wcześniej wstąpili do organizacji. Praca nad przygotowaniem do wstąpienia w szeregi ZMP ma właśnie rozbudzić we wstępujących zapał do bliższego poznania i służenia idei Partii, zapał do stawania się przodującym człowiekiem.

Do czytania jakich powieści należy zachęcać wstępujących w szeregi ZMP?

Wybór broszur i książek, jakie mogą pomóc w przygotowywaniu młodzieży do wstąpienia w szeregi ZMP, zależy oczywiście w dużym stopniu od tego, kim są ci wstępujący, co już przeczytali itp. Młodemu technikowi lub agronomowi możemy podsunąć trudniejszą lekturę, chłopcu, który ukończył niedawno szkołę podstawową na wsi i przyjechał dopiero co do pracy w przemyśle, musimy dobrać coś łatwiejszego.

Tym niemniej można wymienić powieści, które od dawna odgrywają olbrzymią rolę w zbliżaniu młodzieży do ZMP. Do takich książek należy: **„Jak hartowała się stal"** — Mikołaja Ostrowskiego, **„Opowieść o prawdziwym człowieku"** — Borysa Polewoja, **„Młoda Gwardia"** — Fadiejewa, **„Zorany ugór"** — Mikołaja Szołochowa i inne powieści radzieckie. Ukazując bohaterskie czyny komsomolców, powieści te budzą u młodych czytelników pragnienie naśladowania ich życia, oddawania swych sił sprawie komunizmu. Spośród polskich powieści wymienić trzeba przede wszystkim **„Pamiątkę z Celulozy"** — Igora Neverlego. Książkami tymi powinno rozporządzać każde koło ZMP i zachęcać młodzież wstępującą w szeregi ZMP do ich czytania.

Czy koło ZMP powinno wydawać polecenia młodzieży, nie należącej do ZMP?

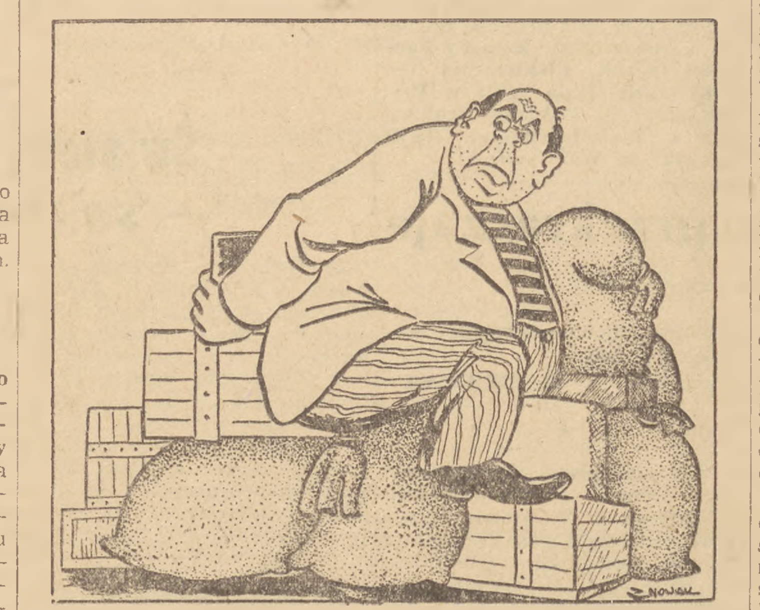
Koło ZMP może i powinno przyciągać do współpracy jak najszersze rzesze młodzieży nie należącej do ZMP. Młodzieży tej należy tłumaczyć jakim celom i zadaniom służy organizacja. Umiejętność przyciągania tej młodzieży do współpracy wskazuje, czy koło ZMP dobrze spełnia rolę wychowawcy i przywódcy całej młodzieży, czy praca koła odpowiada zainteresowaniom, dążeniom i potrzebom młodzieży, czy ją wychowuje.

Jeśli koło ZMP prowadzi swą pracę w sposób interesujący, jeśli umie zdobyć młodzież niezorganizowaną dla idei Partii — wówczas polecenie zetempowskie wydane przez koło, uważane będzie za zaszczyt i honor przez chłopca lub dziewczynę, nie należących jeszcze do organizacji i zachęci ich do wstąpienia w szeregi ZMP.

Inaczej bywa, gdy koło ZMP nie dąży do ideologicznego oddziaływania na młodzież, nie stara się wyjaśniać jej idei socjalizmu, celów swej pracy i wielkiego zaszczytu jakim jest pomaganie Partii. Wówczas młodzież niechętnie odniesie się do polecenia zetempowskiego lub wprost odmówi jego spełnienia. Koło ZMP, które chce wydawać polecenia zetempowskie młodzieży nie należącej do ZMP, a nie wyjaśnia dość głęboko, czemu to polecenie ma służyć, może zniechęcić młodzież do organizacji. Celem przyciągania młodzieży do organizacji, koło ZMP powinno poprzedzać swe polecenia pracą wyjaśniającą.

I. O.

KUŁACKA „BIEDA"



Forsa, skóry, złoto, wełny
Dóbr wszelakich majdan pełny,
Lecz dla państwa dostaw nie da,
— Moi drodzy u mnie bieda...

Taka to była kułacka bieda Grzegorza Filimoniuka ze wsi Łuszcza gm. Czyże pow. Bielsk Podlaski, który by umniejszyć przypadające na jego 22-hektarową gospodarkę obowiązkowe dostawy „oddał" teściowej część swej ziemi.

Lecz aktyw gromadzki czuwał. Komisja, która sprawdziła stan majątkowy Filimoniuka poza materiałami budowlanymi, maszynami rolniczymi, znalazła u kułaka: 300 skór wyprawionych, 100 nowych garnków, 6 kożuchów, skóry z dzików, kilka worków wełny itd.

Wyszło szydło z worka — jaka to jest ta kułacka bieda. Filimoniuk zaległości wobec państwa uregulował.

opr. T. G.

PROGRAM RADIOWY

DNIA 19 CZERWCA 1953 R. (PIĄTEK)

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Muzyka poranna, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka popularna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Koncert rozrywkowy, 8.55 Audycja dla klas licealnych, 9.30 Audycja dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. IV, 11.15 Muzyka i Aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka 13.10 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p. d. Wł. Górzyńskiego, 13.40 Pieśni humorystyczne śpiewa Robert Sauk — bas-baryton, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.10 Muzyka, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego p. d. J. Wasiaka, 16.45 Skrzynka ogólna PR w oprac. T. Krzemienia, 17.00 Koncert solistów, 17.20 Joachim Rossini: Uwertura do op. „Sroka złodziej" w wyk. symf. ork. p. d. Artura Fiedlera, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli i Zespołu Wokalnego Rozgł. Warszawskiej PR p. d. St. Nawrota, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.15 Recital skrzypcowy Wandy Wiłkomirskiej, 18.45 Pieśni St. Moniuszki w wyk. Chóru PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego, 19.05 Aud. dla młodzieży, 19.45 Audycja dla kobiet wiejskich, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.45 „Faraon" — odc. pow. B. Prusa, 21.05 Koncert symf. muzyki rosyjskiej i radzieckiej (w progr. Borodin, Taktakiszwili i Skriabin), 21.55 Felieton (w przerwie koncertu), 22.05 d. c. koncertu, 22.50 Muzyka taneczna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Zespół artystyczny w Grzędowicach pomaga swojej spółdzielni

Była to druga połowa 1951 r. **Czesława Niemcówna** ze spółdz. prod. **„Nowe Życie"** w **Grzędowicach** pow. **Stargard** przebywała przez pewien czas u swej rodziny w woj. krakowskim i tu spotkała się z dobrze pracującym zespołem artystycznym na wsi. Często uczęszczała na występy, widziała, że dobrze pracujący zespół artystyczny ożywia i rozwesela wieś, podnosi jej poziom kultralny. Niemcówna postanowiła i w swej spółdzielni zorganizować taki zespół.

Pierwsi członkowie zespołu

Pierwszymi członkami zespołu byli: **Kazimierz Ciupak,** zetempowiec, syn obecnego przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej oraz **Marian Synowiecki,** traktorzysta POM Stargard, pracujący na polach swej macierzystej spółdzielni.

„Nie mieliśmy początkowo repertuaru, sami nie wiedzieliśmy dokąd należy się w tej sprawie udać — opowiada Niemcówna *— Pierwsza sztuka, z którą wystąpiliśmy, była błaha i banalna. Po wystawieniu tej sztuki zarząd spółdzielni, widząc nasz zapał do pracy, a jednocześnie nasze trudności repertuarowe i inne — postanowił nam pomóc.*

Wkrótce zaczęli zgłaszać się do zespołu nowi członkowie. Kazimierz Ciupak przyprowadził do zespołu dwóch młodszych braci. Również i koleżanki zrozumiały, że warto popracować. Zgłosiła się do nas Danuta Bałucińska z trzema siostrami, zgłosiły się i inne. Zespół rósł, a my stawialiśmy sobie coraz większe wymagania, jeśli chodzi o repertuar i o pracę poszczególnych członków".

Po pierwszym nieudanym występie Niemcówna otrzymała z Zarządu Powiatowego ZMP w Stargardzie nową sztukę pt. **„Zaprzęgać konie" Lachowicza.** Do pracy nad wystawieniem tej sztuki zabrali się wszyscy członkowie zespołu. Niektórzy, jak np. Synowiecki już na drugi dzień umieli rolę na pamięć. Przedstawienie się udało. Wystawiona przy końcu 1951 r. sztuka, wywołała, zwłaszcza wśród chłopów indywidualnych, duże zainteresowanie, pomogła im szybciej zrozumieć ideę wspólnej gospodarki, zachęciła do wstępowania na drogę spółdzielczości produkcyjnej.

Zespół z Grzędowic mimo wielu trudności pracuje dobrze. Poważnej pomocy udziela zespołowi **Zarząd Wojewódzki ZSCh,** który wydelegował do Grzędowic **Krystynę Pietrusińską** — instruktorkę kultralno-oświatową. Szkoda, że tego zainteresowania pracą zespołu nie przejawia Zarząd Powiatowy ZMP w Stargardzie. Zarząd ten nie docenia politycznego znaczenia pracy zespołu, nie przychodzi mu z pomocą. ZP ZMP nie wie w ogóle co się w zespole dzieje.

Realizują uchwały Zjazdu

Mimo, że w roku ubiegłym poważna ilość młodzieży z Grzędowic odeszła do wojska i do szkół w Stargardzie i Szczecinie, zespół nie rozpadł się. Przeciwnie, po zebraniu zetempowskim, na którym omawiano uchwały Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, młodzież postanowiła z jeszcze większym zapałem przystąpić do pracy. Zaczęto werbować nowych członków do zespołu, zachęcać do wstąpienia również uczniów klasy 7-ej miejscowej szkoły podstawowej. Wiosną zespół zaczął przeprowadzać próby na powietrzu. Zarząd Spółdzielni pomógł zespołowi, dał mu deski, udzielił pomocy przy zbijaniu podłogi i organizowaniu występów. Na występy przychodzą teraz wszyscy spółdzielcy.

Obecnie zespół pracuje nad sztuką **„Wspólny dom".** Wystawi ją nie tylko u siebie w spółdzielni, ale i u sąsiadów.

Praca zespołu artystycznego ze spółdzielni produkcyjnej w Grzędowicach przyczyniła się i przyczynia nadal nie tylko do ożywienia życia w spółdzielni, do podnoszenia się poziomu kulturalnego samych spółdzielców. Przyczynia się ona do lepszego oddziaływania spółdzielni na chłopów indywidualnych.

Młodzież Grzędowic potrafi umiejętnie wiązać pracę produkcyjną z działalnością kulturalną — stąd biorą się coraz to nowe jej sukcesy.

A. KAZANA
Szczecin

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

77)

— A kolegę z Falenicy można dobrać do zespołu? — zapytał przymilnie Dietrich.

Gandera nie wiedział, gdzie jest Falenica.

— Nawet z Pacanowa — wzruszył ramionami.

Dietrich kiwał głową z powątpiewaniem.

— Aha... Tylko, że ja nie wiem... bo my mamy tu kolegę z Falenicy. Właściwie wieś zapadła, ale... psiakrew... włączono ją ostatnio do wielkiej Warszawy. Teraz nie wiem, czy jego można, bo niby wieś i domek ma pod lasem, i jest bezrolny, a z drugiej strony to już Warszawa. Co robić, kolego Gandera? Można się zespolić z kolegą z Falenicy czy też będzie to inteligenckie separowanie się, niezgodne z duchem socjalistycznego wychowania młodzieży?

Danikowski chichotał, Masłowska z trudem wstrzymywała śmiech. Sapiński wybijał takt butem. Gandera wstał.

— Głupi dowcip. Zużytkujemy wasze talenty, kolego Dietrich, w amatorskim teatrze... Wy dobrze wiecie, o co chodzi. Nie chcecie zrozumieć?

Wychodzili ze stołówki. Dietrich pociągnął Danikowskiego, coś tam szeptali.

— Zgadzamy się na Wałacha i Janika, trudno...

Gandera cieszył się, że oprócz Sapińskiego idzie z nim Masłowska. Zatrzymali się na dziedzińcu.

— To ich ustępstwo nie wygląda na szczere — powiedział Sapiński. — Czuję, że przeholowali...

Gandera obruszył się:

— Mamy prawo żądać, żeby pomogli kolegom. To najprostszy obowiązek społeczny!

— Sami nic nie umieją — wzruszyła ramionami Masłowska. — Będą tylko przeszkadzać!

— Janik umie, Wałach też się uczy... A od czego ty i ja? Żeby dopilnować ich nauki!

Sapiński dodał:

— Takich trzeba prowadzić za rękę. Nie mają poczucia... Nie wiedzą, gdzie ich interes.

— Bo nikt nie chce, żeby go uszczęśliwiać wbrew woli — wybuchnęła Masłowska.

Tu cię mamy! Stara piosenka...

— Wiecie co, koleżanko? — powiedział Sapiński. — Byłem kiedyś w Ośrodku Zdrowia... Przyprowadzono starą kobietę, która gryzła ręce sanitariuszy... Zaszczepiono jej tyfus, bo u sąsiadów zdarzył się wypadek zachorowania. Przecież i to jest uszczęśliwianie wbrew woli, prawda?

Masłowska przyjrzała się Sapińskiemu uważnie.

— No, no, kolego Sapiński... Zimno, idę już...

Z ust wydobywała się para; głosy niosły się daleko w sinym powietrzu wczesnego, mroźnego zmierzchu. Śnieg skrzypiał pod nogami. W pałacu zapalono światła; w auli miał się odbyć mecz tenisa stołowego pomiędzy reprezentacjami uczelni.

— Chwileczkę Basiu — Gandera był wyraźnie zakłopotany. — Dlaczego nie chcesz wejść do zespołu?

Odwróciła głowę. Danikowski i Dietrich szli równym, zgodnym krokiem w kierunku bramy. Spod narciarskich butów pryskały grudki śniegu.

— Są pewne względy... osobiste.

— Bo ja mam do ciebie prośbę... Czy nie mogłabyś pomóc w nauce koledze Sapińskiemu? Jest przecież spóźniony...

Czekał głosu tamtego. Nie chciał na niego spojrzeć. Sapiński milczał. Dziwne...

Ja... nie potrafię... Już próbowałam komuś pomagać — w jej głosie brzmiała źle hamowana niechęć. — Nie wiem, czy kolega Sapiński życzy sobie...

— Dziękuję, koleżanko, dam sobie radę — odpowiedział Sapiński.

Zostali we dwóch. Nie przerywali ciszy, która niosła od miasta przytłumione głosy życia. Ruszyli zwolna w stronę głównego wejścia. U balkonowych drzwi śmiali się i palili papierosy zawodnicy w zielonych koszulkach AZS. Przez otwarte okno buchała para z ciepłej sali.

— Przecież potrzebujecie pomocy, kolego Sapiński?

— Może by się przydała... — zamyślił się i zaraz dodał:

— Nie będę nikogo prosił!

Nie ma rady! Nie robi tego przez sympatię, broń Boże!... Trzeba spełnić obowiązek. Niech się na niego Wiśniewski nie skarży! Musi pokonać silny opór, żeby wydobyć z ust tak proste zdanie:

— Pozwolicie, że ja wam pomogę, kolego?

Tamten nie podnosi głowy. Jest bardzo zaabsorbowany wycieraniem butów o metalowe pręty przed drzwiami. Dba o podłogę w sali, usuwa z butów najmniejszy ślad śniegu.

— Dziękuję kolego... Owszem.

I nie mówi nic więcej. Później, w czasie rozgrywek, gdy biała piłeczka skacze jak opętana po zielonym stole Gandera dziwi się, że poświęcenie, które w pierwszej chwili wydawało się tak ciężkie, już w tej chwili sprawia mu satysfakcję.

XIII

Słowo się rzekło. Następnego dnia o szóstej zabrali się do nauki. Anatomia szła Sapińskiemu najciężej — od niej zaczęli.

— Przecież wy się orientujecie, kolego — zdziwił się Gandera. — Nie znacie tylko niektórych nazw.

Sapiński uśmiechnął się:

— Czytałem trzykrotnie...

Gandera dziwił się łatwości, z jaką tamten wszystko sobie przyswajał. Jemu, Ganderze, szło na początku ciężej, jak po grudzie. A ten... raz spojrzy i już pamięta. Kto by się spodziewał? Jeżeli pójdzie tak dalej, Sapiński zda bez trudności wszystkie kolokwia.



— Dlaczego nie uczyliście się, kolego Sapiński? Przecież łatwo wam idzie nauka.

Sapiński wypuszcza dym nosem; od dymu łzawią mu oczy.

— Przed świętami miałem co innego na głowie...

I nie mówią o tym więcej, bo znowu stają przed nimi sceny z niedalekiej przeszłości. Lecz Gandera tłumi urazę; nie ma co powracać do starych ran.

A lawirować trzeba ciągle: byle słowo nasuwa wspomnienie złych chwil. Trzeba się zająć tylko nauką!

Sapiński jest cichy, spokojny. Tylko ostra, jeszcze bardziej wychudzona twarz przypomina dawnego Sapińskiego. Gandera stara się na tę twarz nie patrzeć. Po paru dniach musi przyznać, że mu jest dobrze w czasie godzin wspólnej nauki.

Często teraz jedzą wspólnie obiad; tak po prostu się układa, bez ich inicjatywy. Czasami przysiada się do nich Wiśniewski. Wiśniewski jest w pokoju gościem; absorbują go sprawy organizacji oraz nauka na sali wykładowej razem z kolegami z jego grupy. Gandera widzi, że Wiśniewski cieszy się widząc go razem z Sapińskim.

— Niech ci się tylko nic nie zdaje — zastrzega się Gandera, gdy Wiśniewski poruszył ten temat. — Zbyt wiele nas dzieli... Po prostu pomagam mu w nauce. Nikt inny z grupy nie chciał.

(c. d. n.)

Ustalenie linii demarkacyjnej w Korei
przez oficerów sztabowych obu stron

Departament Stanu USA podał do wiadomości, że delegacje obu stron prowadzące w Panmundżonie rokowania rozejmowe osiągnęły porozumienie w sprawie wytyczenia linii demarkacyjnej, która będzie obowiązywała po podpisaniu rozejmu.

Linia demarkacyjna została ustalona na mapach przez oficerów sztabowych obu stron, którzy w ostatnich dniach odbyli w tej sprawie kilka posiedzeń niejawnych.

*

Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w **Panmundżonie** w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei ogłosiła następujący komunikat:

— W dniu 17 czerwca odbyło się niejawne posiedzenie delegacji obu stron w pełnym składzie. Następnie odbyły się posiedzenia dwóch grup oficerów sztabowych oraz posiedzenie oficerów łącznikowych obu stron.

Oświadczenie Biura Politycznego KC SED
w sprawie norm pracy

W odpowiedzi na zapytania robotników w sprawie norm pracy, Biuro Polityczne KC SED ogłosiło oświadczenie, które podkreśla, iż budowa nowego życia i poprawa warunków bytu robotników, jak również całej ludności, jest możliwa jedynie i tylko na zasadzie podwyższenia wydajności pracy i wzrostu produkcji. Dlatego też Biuro Polityczne uważa, że inicjatywa przodujących robotników, którzy dobrowolnie podnieśli normy pracy, jest ważnym krokiem na drodze do budowy nowego życia oraz wskazuje całemu narodowi wyjście z istniejących trudności.

Biuro Polityczne uważa natomiast za niesłuszne podnoszenie norm pracy w trybie administracyjnym przez organy gospodarcze i zaleca przeto przedyskutowanie sprawy wspólnie ze związkami zawodowymi. Biuro Polityczne SED nawołuje równocześnie do czujności w stosunku do prowokatorów usiłujących siać zamieszanie wśród robotników.

Zakłady pracy meldują o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych

W dniu 16 bm. załoga **huty „Szczecin"** zameldowała o wykonaniu planu półrocznego w zakresie wytopu surówki wielkopiecowej.

Przy realizacji zadań planowych wyróżnili się: kierownik zmiany — **ZMP-owiec Józef Tomczak** oraz wytapiacze **Szczepan Długosz, Marian Nasternak** i **Ludwik Klimek.**

*

Załoga **Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Kombinatu Nowa Huta** melduje: „Na 18 dni przed terminem pierwsi w Nowej Hucie wykonaliśmy zadania produkcyjne połowy roku bież."

Załoga tego przedsiębiorstwa, po przełamaniu trudności, które hamowały rytmiczne wykonywanie planu w roku ub., stanęła obecnie w rzędzie czołowych załóg Kombinatu. Opracowano nowe, ulepszone zasady pracy sprzętu mechanicznego, które umożliwiają pełne jego wykorzystanie, usprawniono organizację pracy, rozwinięto współzawodnictwo. Liczne zespoły robotnicze, jak np. brygady Tadeusza Olesia, Stanisława Kąskiego, Mariana Wiewiórkowskiego podjęły inicjatywę **Wiktora Saja.**

*

Na 14 dni przed terminem wykonali półroczny plan wydobycia węgla brunatnego górnicy jednej z przodujących w kraju — **kopalni „Henryk".**

Sukces swój załoga kopalni zawdzięcza w dużym stopniu pomyślnej realizacji zobowiązań długookresowych.

*

Dalsze 4 zakłady pracy w Warszawie i województwie ukończyły realizację planów produkcyjnych za I półrocze br. Są to: **Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne, Elektrownia w Pruszkowie, Huta Szkła w Wołominie oraz Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa" w Warszawie.**

Przodujący robotnicy wysoko przekraczają nowe normy

15 bm. cała wielotysięczna załoga budowniczych czołowego obiektu Sześciolatki — **Kombinatu Nowa Huta** rozpoczęła pracę według uporządkowanych norm.

Już pierwsze wyniki pracy na uporządkowanych normach potwierdzają, że robotnicy **w pełni wykonują zwiększone zadania.** Wielu robotników budujących Kombinat Nowa Huta pracuje według nowoustalonych norm już od pierwszych dni czerwca. M. in. w rejonie budowy Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych od 1 czerwca na uporządkowanych normach pracuje 12 brygad. W ostatnich dniach w rejonie tym m. in. **brygada murarska Józefa Augustyna uzyskała ponad 240 proc. normy, brygada betoniarska Stanisława Kołodzieja — 125 proc., a brygada Eugeniusza Magudy — ponad 200 proc. normy.**

★

W dniu 12 bm. sześcioosobowa zetempowska brygada wiertnicza **Bogdana Sara ze Zjednoczenia Robót Wiertniczych i Fundamentowych ZBM-1 w Warszawie** rozpoczęła pracę na nowych normach.

Dzięki zastosowaniu w pracy metody **Żandarowej** brygada Sara osiąga przeciętnie **228** proc. normy.

W brygadzie Sara wyróżniają się synowie małorolnych chłopów z woj. białostockiego **Mieczysław Klein** i **Jan Tomczuk,** którzy niedawno zostali przyjęci do **ZMP.**

W dniu **13** bm. również młodzieżowa brygada **Burzyńskiego** rozpoczęła pracę na nowych normach. Brygada Burzyńskiego osiąga przeciętnie **198** proc. normy i postanowiła wykonać swój plan czerwcowy na **5** dni przed terminem. Zobowiązanie podjęła także młodzieżowa brygada **Myślińskiego,** która postanowiła przekroczyć obowiązującą normę o **70** proc.

M. ŻYCIŃSKI

★

W oddziale instalacyjnym **Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie** robotnicy rozpoczęli pracę według nowych wskaźników wydajności. Młodzi członkowie brygady tow. **Koła** osiągnęli już w pierwszych dniach **145** proc. nowej normy. Robotnicy ci wezwali swoich towarzyszy do współzawodnictwa w przekraczaniu nowych norm.

Wprowadzone ostatnio normy mobilizują robotników do dalszego podnoszenia wydajności pracy. Między in. załoga budowy **113** postanowiła wykonać miesięczny plan czerwcowy na **3** dni przed terminem.

T. PAC
Rzeszów

Aktywiści ZMP omawiają wskazania XII Plenum ZG ZMP

Siła organizacji — w więzi z młodzieżą

Aktywiści ZMP **z elektrowni w Chorzowie,** dyskutując wytyczne XII Plenum ZG ZMP, wskazali na wzrost zaufania młodzieży niezorganizowanej do ZMP. Jest to wynik dobrej pracy kół ZMP wśród młodzieży niezorganizowanej.

Koło ZMP przy oddziale maszynowym zaprasza na zebrania zetempowskie młodzież niezorganizowaną, która żywo interesuje się sprawami produkcji, pracą świetlicową i sportem.

Zachęcona koleżeńską atmosferą, troską o jej sprawy, młodzież nienależąca do ZMP chętnie bierze udział w wycieczkach i wieczorkach organizowanych przez ZMP. Wiele młodzieży wstępuje do organizacji. Np. ostatnio prosili o przyjęcie znani przodownicy pracy z oddziału maszynowni **Leonard Cygan, Józef Zjeżdżalski. Ogółem ostatnio przyjęto 15 nowych członków, a 15 innych wyraziło chęć do wstąpienia i wypełniło deklaracje.**

Aktywiści ZMP z elektrowni chorzowskiej postanowili nadal ulepszać styl pracy kół ZMP w oparciu o wskazania XII Plenum Zarządu Głównego.

W kopalni „Stalinogród" na seminarium Zarządu Zakładowego ZMP. tow. tow. Alfons Hajski, Józef Drewniok i Klara Ritau mówili o słabej pracy polityczno - wyjaśniającej wśród młodych górników. W wyniku tych braków organizacja odcinała się od młodzieży niezorganizowanej.

Koresp. J. MAGDZIAK
Stalinogród

★

Na seminarium w ZW ZMP w Łodzi przewodniczący ZP ZMP w Łęczycy **tow. Clapa** stwierdził, że w świetle wskazań XII Plenum ZG ZMP zobaczył jaśniej błędy pracy aparatu i aktywu ZP. Pracownicy i aktyw ZP ZMP w Łęczycy uczą się co prawda na szkoleniu partyjnym, lecz niedostatecznie przygotowują się do szkolenia. Gdy mówiono, by aktyw nasz czytał więcej książek i gazet — niektórzy tłumaczyli się nawałem pracy i brakiem czasu.

Nieuctwo niektórych naszych aktywistów — mówiła **tow. Stefańska z Brzezin** — spowodowało, że nie mieliśmy komu powierzyć prowadzenia 13 zespołów szkoleniowych. Na zajęcia szkoleniowe nie możemy przecież posyłać propagandystów którzy mają mniej wiadomości niż słuchacze. Dlatego XII Plenum ZG ZMP słusznie stawia większe wymagania przed aktywem.

Tow. Rogut z Łasku mówił o tym, że ostatnio ZP ZMP zaczął doceniać aktyw nieetatowy i dzięki temu może więcej pomagać kołom.

M. CEZAK
Łódź

Popierając czynnie wszystkie uchwały Kongresu
wyrażamy swą solidarność ze światowym ruchem kobiecym
w walce o pokój i szczęście dzieci
Spotkanie kobiet Warszawy z delegatkami na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze

Kobiety Warszawy gorąco manifestowały wolę walki o pokój i przyjaźń między narodami na spotkaniu z delegatkami polskimi i zagranicznymi na Światowy Kongres Kobiet w Kopenhadze, które odbyło się w dniu 17 bm. w Hali Mirowskiej.

Spotkanie zagaiła przewodnicząca Stołecznego Zarządu LK — **Wanda Kuleszyńska,** która witając zebrane kobiety stolicy zaprosiła do prezydium przebywającą w Polsce delegację kobiet Australii oraz przedstawicielkę kobiet Chin Ludowych — **Czang Tsin.**

Sprawozdanie z obrad Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze złożyła przewodnicząca delegacji kobiet polskich — przewodnicząca ZG LK **Alicja Musiałowa.**

Stwierdziła ona, że obrady Kongresu ujawniły przed opinią całego świata całą prawdę o ciężkich warunkach życia kobiet krajów kapitalistycznych, a w szczególności krajów zależnych i kolonialnych.

Przechodząc do omówienia zadań stojących przed kobietami polskimi, **Alicja Musiałowa** stwierdziła m. in.: „Kobiety polskie stanowią wielką siłę, zdolną przyspieszyć realizację porywającego programu Frontu Narodowego — programu budowy socjalizmu — programu walki o pokój. **Wzmóżmy jeszcze bardziej nasze wysiłki i zewrzyjmy jeszcze mocniej nasze szeregi. Realizujmy uchwały Światowego Kongresu Kobiet, pracujmy dla pokoju, dla szczęścia naszej Ojczyzny i naszych dzieci".**

Z kolei przemawiały delegatki polskie na Kongres, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach — **Helena Wieczorek** i znana literatka **Maria Jarochowska,** których wystąpienia przyjmowane były burzliwymi oklaskami.

Helena Wieczorek mówiła m. in. o ciężkiej sytuacji kobiet i dzieci w krajach kapitalistycznych.

Maria Jarochowska mówiła o stale zacieśniającej się solidarności kobiet całego świata łączących się w walce przeciwko wojnie, nędzy i uciskowi.

Gdy mówczyni podkreśliła, że na Kongresie przedstawicielki kobiet całego świata gorąco protestowały przeciwko straszliwej niesprawiedliwości, jaką jest zamach podżegaczy wojennych na życie nieziomnych bojowników sprawy pokoju — małżonków **Rosenbergów,** na sali zrywają się długo niemilknące okrzyki: **„Wolność Rosenbergom!"**

Serdecznymi oklaskami przyjęły zebrane kobiety wystąpienie delegatki Australii **Joyce Edny Egan,** która mówiła o potęgującej się walce kobiet australijskich o pokój, o prawa społeczne, o poprawę ciężkich warunków bytowych.

Uczestniczki spotkania uchwaliły rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Najgoręcej popieramy wszystkie uchwały Kongresu i tym samym wyrażamy swą jedność ze światowym ruchem kobiecym i jego przewodniczką Światową Demokratyczną Federacją Kobiet.

Przyrzekamy, że skupione wraz z całym narodem we Froncie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, pod kierownictwem naszego ukochanego Wodza Bolesława Bieruta będziemy umacniały naszą Ojczyznę Ludową, dając tym samym wyraz międzynarodowej solidarności z kobietami całego świata, walczącymi o pokój i o szczęście dzieci".

Część oficjalną spotkania zakończyło odśpiewanie „Międzynarodówki".

Szpital polski w KRL-D
niesie pomoc bohaterskiemu narodowi koreańskiemu

W Korei od pewnego czasu czynny jest polski szpital, ufundowany przez Polski Czerwony Krzyż dla niesienia pomocy bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Ekipa lekarzy i pielęgniarek szpitala, wyposażonego w najnowocześniejszy sprzęt medyczny, prowadzi pełną poświęcenia pracę w trudnych warunkach, w kraju zniszczonym przez wojnę — często w podziemiach i w schronach wykutych w skałach, wśród zgliszcz i ruin. Patrioci koreańscy dają niejednokrotnie wyraz swej głębokiej wdzięczności dla polskich lekarzy i pielęgniarek.

Plenum KC FPK rozpoczęło obrady

16 bm. rozpoczęły się w podmiejskiej dzielnicy **Paryża Issy-les-Moulineaux** obrady KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W obradach plenum bierze udział sekretarz generalny KC FPK — **Maurice Thorez.**

Na posiedzeniu przedpołudniowym sekretarz KC FPK **Jacques Duclos** wygłosił referat pt.: **„Walka komunistów o jedność klasy robotniczej jako o podstawę szerokiego zjednoczenia patriotycznego w celu zmiany polityki, zapewnienia postępu społecznego i obrony praw demokratycznych, niezawisłości narodowej i pokoju".**



Robotnicy i chłopi węgierscy przygotowali dla obradujących w Budapeszcie członków Światowej Rady Pokoju liczne podarunki.

Na zdjęciu: tokarz Zakładów EMAG Miklos Specker, monterzy: przodownica pracy J. Schulek i Frigyes Ban oglądają księgę honorową zawierającą zdjęcia robotników, którzy osiągnęli najlepsze wyniki pracy. Foto CAF

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — świętem sztuki narodów świata

IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń w Bukareszcie będzie świętem sztuki narodów wielu krajów świata. Do stolicy Rumunii przybędą młodzi utalentowani artyści ze wszystkich części kuli ziemskiej, aby zaprezentować osiągnięcia kultury i sztuki swoich krajów. W 15 salach koncertowych i na estradach 20 teatrów letnich występować będą zespoły artystyczne, soliści, śpiewacy, baletmistrze, muzycy. Program każdego dnia Festiwalu obejmować będzie 40 — 50 koncertów i przedstawień teatralnych.

Już 41 krajów zgłosiło swój udział w masowych imprezach kulturalnych. Z krajów tych, poza wielu solistami, przybędzie 120 zespołów artystycznych. Przyjadą one z **Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Danii, Holandii, Szwecji, Finlandii, Austrii, Syrii, Libanu, krajów Afryki, Trynidadu, Indonezji, Vietnamu** i wielu innych. Szeroko reprezentowana będzie sztuka **Związku Radzieckiego,** europejskich krajów demokracji ludowej, **Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

W drodze do Bukaresztu znajdują się już delegacje młodzieży **Australii i Nowej Zelandii.**

W fabrykach i hutach, w uczelniach, spółdzielniach produkcyjnych i państwowych ośrodkach maszynowych **Rumunii** trwają przygotowania do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

W ramach prac przygotowawczych odbędzie się **„Tydzień przeglądu amatorskich zespołów artystycznych",** który rozpoczyna się 21 czerwca br.

Opanowanie kilku zawodów — ważnym ogniwem w walce górników Zagłębia Donieckiego o przedterminowe wykonanie pięciolatki

Młodzi górnicy kopalni im. **Czeluskinowców w Zagłębiu Donieckim** zainicjowali współzawodnictwo o opanowanie kilku zawodów. Pierwsi stanęli do współzawodnictwa maszyniści wozów elektrycznych. Postawili oni przed sobą zadanie, aby każdy maszynista opanował zawód ślusarski i sam mógł naprawiać drobne uszkodzenia maszyny, nie czekając na ślusarza. Za ich przykładem poszli kierowcy kombajnów oraz robotnicy wydziału remontu.

Inicjatywa młodzieży kopalni im. **Czeluskinowców** znalazła szeroki oddźwięk również w innych kopalniach Zagłębia Donieckiego.

Podniesienie kwalifikacji technicznej robotników jest ważnym warunkiem jeszcze lepszego wykorzystania nowej techniki i dalszego podniesienia wydajności pracy.

Przy obecnym poziomie mechanizacji prac w kopalniach ZSRR, decydującą rolę w pracach kopalni odgrywają maszyniści kombajnów, wrębiarek, wozów elektrycznych, którzy nie tylko potrafią dobrze kierować swoimi maszynami, lecz również dokonać remontu bieżącego. Pierwsze wyniki współzawodnictwa wskazują, że **opanowanie kilku zawodów przez robotników da dodatkowo wiele tysięcy ton węgla oraz znaczne oszczędności środków finansowych.**

W celu upowszechnienia inicjatywy czeluskinowców otwiera się specjalne kursy, na których maszyniści kombajnów będą się uczyć nie tylko kierowania kombajnem, lecz również jego remontu. Również robotnicy zatrudnieni przy wozach elektrycznych itp. zdobędą na kursach tych inne zawody.

Opanowanie kilku zawodów jest ważnym ogniwem w walce górników o przedterminowe wykonanie piątego planu pięcioletniego.

Przed IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń

Turyści witają IV Festiwal Młodzieży i Studentów

„MŁODZIEŻY! ZMP-owcy! TURYŚCI I KRAJOZNAWCY! NA SZLAKI TURYSTYCZNE, WYCIECZKI, WĘDRÓWKI I WCZASY SOBOTNIO - NIEDZIELNE"!

Pod tym hasłem w okresie przygotowań młodzieży do III Światowego Kongresu Młodzieży i IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie ZMP i PTTK rozwinie szeroką działalność na odcinku turystyczno-krajoznawczym w ramach „Turystycznego Czynu Festiwalowego".

Celem Czynu Festiwalowego jest dotarcie za pomocą organizowanych wycieczek pieszych, rowerowych i wodnych do młodzieży z hasłami III Kongresu i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów; zapoznanie uczestników wycieczek z budownictwem socjalistycznym i pięknem naszej Ojczyzny, zachęcenie młodzieży do czynnego uprawiania turystyki i zdobywania odznak turystycznych oraz zacieśnianie łączności młodzieży miast i wsi.

W czasie trwania „Turystycznego Czynu Festiwalowego" od dnia 15.VI do 1.IX. br. w każdą niedzielę i dzień wolny od pracy i nauki organizowane będą przez koła ZMP, oddziały PTTK, Rady Miejscowe ZZ, koła sportowe, L.P.Ż., L.K. kółka geograficzno-krajoznawcze, kierownictwa kolonii i obozów młodzieżowych, wycieczki we wszelkich możliwych formach i dyscyplinach, zależnie od lokalnych warunków terenowych.

Będą to jedno, półtora i dwudniowe wycieczki piesze, na rowerach, kajakach, koleją i samochodami do miejscowości posiadających cenne zabytki historyczne, ciekawe rejony krajoznawcze oraz rezerwaty przyrody lub też dające możliwości zapoznania się z budownictwem socjalistycznym.

Wycieczki w ramach „Turystycznego Czynu Festiwalowego" wiązane będą ze spotkaniami z młodzieżą innych zakładów pracy, wsi, spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Na spotkaniach tych — młodzież wymieniać będzie doświadczenia z pracy i nauki, wspólnie się bawić, uprawiać sport, a przede wszystkim zapoznawać się z przygotowaniami do IV Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Niejedna wycieczka powiązana zostanie z wykonaniem prac społecznych przy żniwach, drobnych naprawach sprzętu rolniczego oraz ze zdobywaniem punktów na odznaki turystyczne P.T.T.K.

W ramach „Turystycznego Czynu Festiwalowego" organizowane będą również wycieczki popołudniowe lub jednodniowe o charakterze rozrywkowo-wypoczynkowym do pobliskiego lasu, nad rzekę lub jezioro. Wycieczki te połączone będą z czynnym uprawianiem sportu, śpiewem i występami artystycznymi.

Centralne imprezy turystyczne P.T.T.K. jak Ogólnopolski Spływ Wodny na Brdzie w dniach 7 — 12 lipca, II Turystyczny Raid Kolarski „Szlakiem PKWN" w dn. 18—22 lipca i Ogólnopolski Turystyczny Raid Pieszy w dn. 13—16 sierpnia oraz wszystkie okręgowe turystyczne imprezy PTTK odbywać się będą pod hasłami IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Wycieczki, wędrówki, spływy i raidy organizowane będą przez młodzież. Inicjatywę i przodownictwo przede wszystkim okazać winny grupy, koła i zarządy terenowe ZMP. Przy organizacji wycieczek, organizacje ZMP-owskie korzystać winny z pomocy ogniw Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Dla masowego przeprowadzenia „Turystycznego Czynu Festiwalowego" powołane zostaną Wojewódzkie i Powiatowe Komisje, które opracują szlaki dla wycieczek, miejscowe plany oraz udzielać będą pomocy przy przeprowadzaniu „Turystycznego Czynu Festiwalowego".

Niech w okresie przygotowań do Festiwalu szlaki turystyczne zapełnią się tysiącami wycieczek młodzieżowych i setkami tysięcy uczestników, którzy w ramach „Turystycznego Czynu Festiwalowego" wyjdą na wycieczki po zdrowie, radość i siłę.

S. K.

Ze sportu

Hadasik wygrywa IV etap Wyścigu DWM

Na starcie IV etapu wyścigu kolarskiego dookoła Warmii i Mazur stanęło 83 zawodników. Etap ten rozegrany na trasie **Nowe Miasto — Braniewo,** był najdłuższym w całym wyścigu i wynosił **194 km.**

Zwycięzca etapu **Hadasik** (Unia) uzyskał czas 5:25,31. Miejsca od 2 do 4 zajęli: **Gabrych** (Włókniarz), **Chwiendacz** (Górnik) i **Łasak** (Gwardia) w tym samym czasie, co zwycięzca etapu.

Zespołowo etap wygrała drużyna **CWKS I** w czasie 16:31,03, która prowadzi również w klasyfikacji zespołowej po czterech etapach.

W klasyfikacji indywidualnej po 4 etapach przodownikiem wyścigu został **Łasak** (Gwardia) przed **Gabrychem** (Włókniarz) i **Królakiem** (CWKS I).

Pozdrawiamy
MŁODYCH PRZYJACIÓŁ
Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ — RUMUNII, CZECHOSŁOWACJI, WĘGIER, BUŁGARII i ALBANII!

Młodzież węgierska na pierwszej linii walki o socjalizm

Przed przeszło czterema laty, 4 kwietnia 1949 roku Komitet Centralny Węgierskiej Partii Pracujących przedyskutował i zatwierdził projekt pięcioletniego planu gospodarczego, planu budowy podstaw socjalizmu, planu budowy siły i dobrobytu narodu węgierskiego.

Budowa socjalizmu oznacza przekształcenie Węgier z kraju słynącego kiedyś „z trzech milionów żebraków" w kraj dobrobytu, w kraj, gdzie miejsce sochy zajmuje nowoczesny traktor, w kraj, gdzie rolnictwo opierane jest na przodujących osiągnięciach agrotechniki i agrobiologii, gdzie przemysł, oparty na przodującej technice odgrywa coraz bardziej dominującą rolę w gospodarce kraju. Zakładać fundamenty nowego ustroju to znaczy także wszechstronnie rozwijać kulturę narodową.

Przysięga

Dziewczęta i chłopcy węgierscy wdzięczni władzy ludowej za zagwarantowanie im praw do pracy, nauki i wypoczynku, biorąc wzór i przykład z czołowego oddziału młodego pokolenia Węgier — Ludowego Związku Młodzieży — z całym entuzjazmem włączyli się do budownictwa nowego ustroju, ustroju, który jest wiosną szczęścia i radości ludzi pracy. W chwili, gdy masy pracujące Węgier, kończąc realizację planu trzyletniego przystępowały do budowy fundamentów socjalizmu, młodzież złożyła przed partią, która prowadzi ją do jasnego jutra — przysięgę. 100.000 chłopców i dziewcząt reprezentujących młodzież węgierską złożyło przed kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących słowa ślubowania:

„Przysięgamy, że będziemy wiernymi synami i bojownikami narodu, ojczyzny, republiki węgierskiej. Ofiarnie budować będziemy kraj ludu pracującego — socjalistyczne Węgry. Idąc za przykładem młodzieży radzieckiej będziemy bojownikami obozu miłujących pokój narodów, walczących o trwały pokój..."

Słowa te stały się programem dla całej młodzieży węgierskiej. Młodzież węgierska rozumie bowiem że socjalizm, ustrój szczęścia ludu, można zbudować ofiarną, wytrwałą pracą.

W roku 1951, w czasie drugiego zjazdu partii, kiedy z inicjatywy klasy robotniczej modyfikowano plan, to znaczy, podwyższano zadania produkcyjne — młodzież w poczuciu patriotycznego obowiązku zdwoiła swój wkład w dzieło budownictwa nowego ustroju. 280.000 chłopców i dziewcząt podjęło wówczas zobowiązania produkcyjne, które w ogromnej większości zostały wykonane i przekroczone.

Od trzech lat młodzież pod kierownictwem Związku Młodzieży Pracującej (DISZ) jest gospodarzem i budowniczym pierwszej, najpiękniejszej na Węgrzech budowli socjalizmu — **kombinatu hutniczego im. J. Stalina i miasta Stalinovaros.**

Przy budowie miasta i kombinatu, przy piecach hutniczych i na przodkach kopalnianych, w spółdzielniach produkcyjnych i ośrodkach maszynowych pracuje młodzież. Młodzi chłopcy i dziewczęta byli inicjatorami szerokiego dziś ruchu stachanowskiego, racjonalizatorskiego i współzawodnictwa. Codziennie, z coraz większą energią wcielane jest w życie hasło: „**Produkować taniej, lepiej, szybciej i oszczędniej**". Nieodosobnione są wypadki wykonywania norm w 150 — 200 proc. Są tacy mistrzowie pracy, którzy wykonują 6 — 7 norm dziennie. Młody stachanowiec na przykład z zakładów „Mavag" w Budapeszcie — **Bella Hetes** wykonał 600 proc. normy, a **Lajos Baroli** dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu — 1250 procent. Młody robotnik, stachanowiec z fabryki „Granz", **Otto Eberminger,** odznaczony orderem pracy, już w lipcu 1952 roku rozpoczął pracę na poczet br.

Na pierwszej linii

W ub. r. partia i tow. **M. RAKOSI** postawili przed młodzieżą węgierską nowe niezwykle doniosłe a zarazem odpowiedzialne zadania: stać się brygadą szturmową budowniczych socjalizmu, która pomagałaby partii i klasie robotniczej w spełnieniu ich historycznych zadań. Fakt ten jest dowodem, że młodzież węgierska, kierowana przez DISZ potrafiła zdobyć sobie wielkie zaufanie partii, która wysunęła ją na pierwszy odcinek walki o socjalizm.

W specjalnej rezolucji o pracy DISZ, wydanej przez Komitet Centralny Partii czytamy: **„Jak dowodzą fakty nasza młodzież robotnicza bierze coraz liczniejszy i bardziej masowy udział w socjalistycznej produkcji".**

Młodzi chłopcy i dziewczęta węgierscy za główne swoje zadanie uważają walkę o wykonanie w bieżącym roku planu pięcioletniego, który miał być zakończony w roku przyszłym.

By osiągnąć ten cel, by pomóc partii w realizacji jej historycznych zadań — budowy socjalizmu i systematycznego wzmacniania obozu pokoju — młodzież podnosi na wyższy poziom szkolenie polityczno-ideologiczne i zawodowe, jako niezbędne warunki wykonywania planów produkcyjnych, zdobycia zaszczytnego miana brygady szturmowej budowy socjalizmu, budowy szczęścia i wielkości swej ludowej ojczyzny. Dzięki troskliwej opiece i przy pomocy partii dziesiątki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt pogłębiają swą wiedzę, by lepiej słuszniej i szybciej wykonać wskazania partii i ukochanego wodza tow. **RAKOSIEGO.**

Nowym, donosłym bodźcem dla młodych chłopców i dziewcząt węgierskich, pamiętających dni wielkiego Festiwalu młodzieży świata w Budapeszcie w 1949 r., była wieść o zwołaniu do stolicy Rumunii — Bukaresztu IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Walce o Pokój i Przyjaźń.

Decyzja sesji praskiej ŚFMD lotem błyskawicy dotarła do wszystkich zakątków kraju, wzbudzając szczery entuzjazm i radość.

Na fali przygotowań do Festiwalu rozwinął się szeroki ruch młodzieży, mający na celu przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, obniżenie kosztów własnych itd...

Młodzież węgierska rozumie bowiem, że wzmagając swój wysiłek w pracy służy wielkiemu dziełu budowy ustroju szczęścia i radości, służy sprawie socjalizmu i pokoju.

Np. stachanowiec, **Peter Szajtosz** z zakładów budowy okrętów, by godnie uczcić Festiwal postanowił swój plan produkcyjny na rok 1953 wykonać do 25 lipca br.

Przygotowując się do Festiwalu tokarz z zakładów naprawy wagonów i parowozów GANZ, przodownica pracy **Margit Wasz** zorganizowała nową brygadę tokarzy.

„Zorganizowałam kobiecą brygadę tokarzy — mówi M. Wasz — **i postanowiłyśmy podnieść wydajność pracy. Obecnie osiągamy 130 proc. normy".**

Podobnych przykładów umacniania ludowej ojczyzny można by przytoczyć bardzo dużo.

Już dziś w czwartym roku pięciolatki Węgry dzięki mądrej polityce parii, pomocy kraju Rad i dzięki wysiłkowi mas pracujących a w ich szeregach młodzieży — przekształcają się z kraju rolniczego w kraj betonu, stali i elektryczności w kraj urodzajnych pól, w kraj radosnej młodości.

„Być dzisiaj młodym na Węgrzech — to szczęście" — w tych słowach zawarł M. Rakosi treść zdobyczy narodu i młodzieży węgierskiej.

Rok bieżący jest dalszym okresem ofiarnej pracy na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego, co potwierdzają sukcesy, osiągnięte przez masy pracujące w pierwszym półroczu br. Osiągnięcia narodu i młodzieży węgierskiej są nowym wielkim wkładem w dzieło umocnienia obozu pokoju.

F. BURDZY

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej.
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-52-72, 8-52-73. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego", Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY:
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
4-B-10003